Nr. 58. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 5 Marca 1920. Rok XXXIX.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	216 Mk — f.	108 Mk — f	54 Mk — f	18 Mk — f
„ z odnoszeniem do domu	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	240 „ — „	120 „ — „	60 „ — „	20 „ — „
W innych państwach	264 „ — „	132 „ — „	68 „ — „	22 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) sprzeda się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. pozt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 70 fen.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 6 i w Biurze Piebka, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 70 fen.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hepcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapuscyn, ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 6 W Jarosławiu J. Soczyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 2·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 5·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 6·50 od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 5 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Polityka angielska

Kraków, 4 marca.

Anglia w wojnie zwyciężyła. Ameryka wojnę wygrała. Polityka angielska dąży obecnie do wyrównania tej różnicy. Anglia wystąpiła przeciw Niemcom w obronie swojej hegemonii morskiej i swego stanowiska światowego. Bieg wojny jednak sprawił, że zamiast konkurencyi niemieckiej Anglia ma obecnie do czynienia — z amerykańską. Pod każdym względem jest ona znacznie cięższą do wytrzymania i zwalczenia. W przeciwstawieniu do Niemiec Ameryka cieszy się niemal całkowitą autarkią. Posiada ona niewyczerpane zapasy wszystkich surowców, nieograniczoną możność wyżywienia się. Wojna przesunęła w jej ręce trzy czwarte wszystkiego złota światowego. Stała się wierzycielem i dyktatorem finansowym całego świata. Rozwój tendencyj wewnętrzno-politycznych w Ameryce świadczy, że istnieje tam zarówno świadomość tej olbrzymiej przewagi, jak niezłomna wola jej wyzyskania praktycznego pod każdym względem. Flotowy program amerykański pobił na głowę dawny takiż program niemiecki. Stany Zjednoczone jawnie i ostentacyjnie postawiły sobie za cel zbudowanie najsilniejszej floty wojennej na kuli ziemskiej.

Pojawienie się tak wielkiego i potężnego konkurenta determinuje politykę angielską na długie lata. Polityka ta cechuje się niezłomną logiką i elastycznością. Właściwie jest to jedna i tasama cecha, tylko rozpatrywana z dwóch punktów widzenia. W konkurencyi swojej z potężną Ameryką Anglia potrzebuje sojuszników. Dotychczasowi nie mogą jej wystarczyć. Ani Francya, ani Włochy nie reprezentują tyle siły gospodarczej, aby mogły równoważyć potęgę amerykańską. Ten cel może Anglia osiągnąć tylko przeciwstawiając Ameryce niejako całą Europę; o ile możności z dodatkiem dobrego kawałka Azyi. Innemi słowy, bez pomocy Niemiec i Rosyi Anglia konkurencyi z Ameryką nie wytrzyma. Musi w niej prędzej czy później uledz. Jeżeli idzie o przemysł, to przemysł angielski musi być uzupełniony przez niemiecki, jeżeli ma z szansami powodzenia stanąć do konkurencyi z amerykańskim. Jeżeli zaś idzie o wyżywienie, to do tego celu Anglia nieodzownie potrzebuje Rosyi. Anglia, sprowadzająca 80 procent żywności z za morza, obecnie znajduje się pod tym względem w całkowitej zależności od — Ameryki. Pomijając niebezpieczeństwa polityczne, które tkwią w takim fakcie, Anglia już teraz odczuwa go jako ciężar bardzo dotkliwy. Funt angielski ma w stosunku do dolara 25 procent disagio. Stosunkowo bardzo zdeprecyonowaną swoją walutę musi Anglia płacić Ameryce za środki żywności. Potęguje to drożyznę i o tyle w dalszym ciągu osłabia Anglię, o ile wzmacnia Amerykę. Logicznie narzuca się Anglii konieczność szukania innych źródeł żywności, w których mogłaby nabywać ją taniej i tą drogą uniezależnić się od Ameryki. Takiem źródłem może być tylko Rosya. Te związki przyczynowe potrzeba rozumieć jasno, aby zdać sobie sprawę z przyczyn, dla których Anglia tak „nagle" zmieniła swoją politykę wobec sowietów. Polityka blokadowa była polityką francuską, którą Anglia robiła przez krótki czas jeszcze, tylko z wojennego rozmachu i inercyi. Polityka handlowa wobec Rosyi jest polityką rdzennie angielską. Narzuciła się ona rządowi angielskiemu, jako konieczność nieodparta.

Ze względu na konkurencyę z Ameryką, polityka angielska zmienia coraz wyraźniej kurs wobec Niemiec. Opinia publiczna angielska już dzisiaj jest przygotowana do rewizyi traktatu wersalskiego. Pod hasłem bardzo radykalnej rewizyi tego traktatu kandydował Asquith w Paisley i wyszedł znaczną większością głosów. W długim szeregu wyborów uzupełniających, które odbywają się od czasu zakończenia wojny, jest to pierwszy wypadek, że partya pracy nie zwyciężyła. Asquith zawdzięcza to nie tylko znacznemu przybliżeniu się do programu partyi pracy, lecz także jasnemu postawieniu żądania rewizyi traktatu.

W stosunku do Niemiec Anglia osiągnęła to, co chciała. Zabrała im flotę handlową, zniszczyła wojenną, pozbawiła kolonij, zniweczyła plany ekspanzyi małoazyatyckiej i mezopotamskiej. Poza tem potrzebuje ona Niemiec jako uzupełnienia własnego przemysłu, jako robotników, wytwórców, agentów handlowych. Tylko przy pomocy przemysłu i handlu niemieckiego może ona sprostać konkurencyi amerykańskiej.

Na tym punkcie tendencye polityczne Francyi i Anglii rozchodzą się pod kątem 180 stopni. Francya, sama zrujnowana finansowo i zniszczona materyalnie, musi nastawać na to, aby Niemcy płaciły, chociażby za cenę swojej własnej ruiny produkcyjnej. Anglia naodwrót, zagrożona przez hegemonię amerykańską, musi dążyć do tego, aby Niemcy zachowały zdolność produkcyjną, więc aby nie były pozbawione koniecznego kapitału, aby nie runęły gospodarczo pod brzemieniem świadczeń finansowych na rzecz Francyi.

Ta zasadnicza różnica, jaka zachodzi między Francyą, a Anglią pod względem ich stosunku do pobitych Niemiec, widoczna już teraz, będzie z konieczności zarysowywać się co raz wyraźniej w przyszłości. Francya prowadzi politykę kontynentalną. Anglia światową. Na dłuższy przeciąg czasu polityki te nie dadzą się koordynować rozumnie i z pożytkiem dla obu stron. Polityka wszystkich mniejszych państw, które zawdzięczają traktatowi wersalskiemu już to swoje powstanie, już to znaczne rozszerzenie, musi się liczyć z faktem, że na czas dłuższy nie uda się im utrzymać przy swoich dyszlach obu koni równocześnie — angielskiego i francuskiego. Już dzisiaj ciągną one każdy w inną stronę. Niebawem zaczną bardzo stanowczo zrywać uprząż nawet najsilniejszą. Małe, nowopowstałe państwa muszą tedy wybierać między Francyą i Anglią i to nie na zasadzie sentymentu, sympatyi, lecz rachunku i trzeźwego ocenienia sytuacyi zarówno europejskiej, jak światowej, tudzież wszystkich wynikających z niej konsekwencyj.

Konkurencya z potężną Ameryką narzuca Anglii bezpośrednio dwa wskazania: oszczędzanie pobitych Niemiec i odbudowywanie Rosyi przy równoczesnem przedłużeniu swojej kurateli nad nimi do czasu możliwie najdłuższego i drenowaniu ich ekspanzyi w tym kierunku, który najmniej zagraża interesom brytyjskim. Polityka angielska dąży do uczynienia sobie z Niemiec i Rosyi dwóch wasali, którzy muszą być zadowoleni, jeżeli mają pozostać posłusznymi. Wprawdzie w dalszej perspektywie widać upadek także takiej polityki. Odbudowana bowiem Rosya, zarówno jak wypoczęte i wygojone Niemcy, nie pogodzą się rolą takich wasali i zwrócą się przeciw swemu panu. Ale jest to przyszłość w angielskim katalogu możliwości oznaczona numerem: dwa. Przyszłością numer — jeden jest konkurencya z przemysłem amerykańskim, jest zależność od targu zbożowego amerykańskiego, jest wreszcie budowa największej floty wojennej amerykańskiej. Polityka angielska z obawy przed dalszą przyszłością nie narazi się na nieszczęścia w bliskiej przyszłości. Kroczy ona swoją nową drogą coraz śmielej i wyraźniej, pozostawiając przyszłości rozwiązywanie przyszłych zagadnień. Troskę o przyszłe niebezpieczeństwa pozostawia ona przyszłym pokoleniom. Dzisiaj myśli o niebezpieczeństwach — dzisiejszych. I według nich działa. Na tem polega z jednej strony logika, z drugiej elastyczność polityki angielskiej.

O wydobycie Europy z przesilenia gospodarczego.

Środki przymusowe przeciw chcącym wojować.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). »Echo de Paris« donosi z Londynu, że **sekcya gospodarcza rady najwyższej wypracowała manifest,** który będzie dziś ogłoszony. Główne zasady tego manifestu są następujące:

1) Nie należy wracać do systemu, utworzonego w czasie wojny, lecz ustalić zasadę, że **w każdym kraju jest zagadnienie produkcyi zagadnieniem nie narodowem, lecz międzynarodowem.** Z tego powodu nie może żadne państwo przy rozdziale surowców i przy transportach tychże bronić tylko własnych interesów, lecz musi być zdecydowane na ofiarę w interesie ogólnym.

2) W dziedzinie produkcyi wojennej musi być zachowana najwyższa oszczędność. Pod tym względem należy wystosować **poważne ostrzeżenie pod adresem małych państw Europy środkowej, które zdradzają zamiar poprzeć swe odrębne życzenia w drodze zbrojnej. W takim wypadku musiałyby być użyte pewne środki przymusowe przeciw tym państwom.**

3) Europa stanowi jedność gospodarczą. Aby Europa mogła zupełnie przyjść do równowagi, jest koniecznem, by wszystkie państwa Europy zostały odnowione. **Produkcya gospodarcza będzie mogła być normalną albo wszędzie, albo nigdzie. Dlatego należy umożliwić Niemcom i Rosyi, by mogły się przyczynić do wspólnego życia gospodarczego.**

Dziennik dodaje do tej informacyi, że ustęp ostatni był przedmiotem dłuższej dyskusyi i że w tym względzie zgłoszono **pewne zastrzeżenia.**

O przesileniu w Europie.

Kopenhaga, 4 marca. (PAT). Piszą z Londynu: Prezydent National Bank, Vanderlid, oświadczył w mowie, wygłoszonej w Nowym Jorku, że uważa położenie w Europie za bardzo poważne. **Wielki kryzys w Europie nastąpi na krótko przed jesienią.** Ameryka byłaby w stanie zapobiedz bezpośredniej klęsce głodowej przez wyasygnowanie 150 milionów dolarów, a wtedy **Europa mogłaby wytrzymać do wiosny 1921 roku.** *Jeżeli Ameryka udzieli Europie kredytu w sposób rozumny, a równocześnie ulokuje kapitały w przedsiębiorstwach europejskich, wtedy produkcya europejska mogłaby się zwolna poprawić, a Europa przyszłaby do równowagi.*

Wiedeń, 4 marca. (PAT). Dzienniki paryskie donoszą: W poniedziałek odbyły się posiedzenia sekcyi rady najwyższej, poczem wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie rady. Jak podaje »Petit Parisien«, sekcya gospodarcza doszła do przekonania, że **tylko przez wspólną akcyę międzynarodową da się uzyskać poprawę stosunków.** Celem przeprowadzenia tej akcyi rozważano umowę, wedle której państwa koalicyjne miałyby poczynić **wspólnie swoje zakupy,** ponieważ konkurencya na rynku światowym mogłaby wywołać zwyżkę cen. Dalej ma być utworzony organ, którego zadaniem będzie rozdział zakupionych towarów wedle potrzeby każdego kraju. Wkońcu musi być utworzona **pewnego rodzaju kontrola,** która będzie nadzorowała sprzedaż najważniejszych środków żywności. Na posiedzeniu wieczornem obradowała sekcya gospodarcza nad kwestyą, **w jakich krajach mają być zakupione towary.** W tym względzie nie przyszło do porozumienia, ponieważ **odnośnie do Ameryki** zarzucano niekorzystny bilans handlowy, **odnośnie zaś do Rosyi przedstawił Lloyd George wątpliwości polityczne.**

Wiedeń, 4 marca (PAT). »Daily Express« dowiaduje się, że na onegdajszem posiedzeniu sekcyi gospodarczej Rady Najwyższej stwierdzono, że **niema nadziei rychłego powrotu normalnych stosunków i zniesienia ograniczeń, zaprowadzonych w czasie wojny w sprawach aprowizacyi.** Wszystko wskazuje na to, że potrzeba będzie utrzymać zarządzenia te jeszcze przez długi czas.

Misye do Rosyi.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). »Neue Fr. Presse« donosi z Paryża 2 b. m.: Na żądanie Lloyda George'a **wyraziła Rada najwyższa gotowość wysłania do Rosyi misyi,** która będzie pertraktowała **w sprawie wymiany towarów** i będzie dążyła do tego, by **Rosya była zaopatrzona we wszystkie artykuły,** których potrzebuje, w zamian za surowce.

Wiedeń, 4 marca (PAT). Biuro kor. dowiaduje się z Paryża dnia 2 bm.:

Wedle doniesień z Berna, postanowiła szwajcarska partya socyalistyczna wysłać delegacyę, złożoną z 3 do 5 członków do Rosyi sowieckiej celem studyowania tamtejszych stosunków politycznych i gospodarczych.

Surowe warunki angielskie?

Kraków, 4 marca (PAT). Stacya krakowska przejęła wczoraj następującą depeszę iskrową z Moskwy:

Surowe warunki pokojowe, podane przez rząd angielski, wywołały w publicznej opinii rosyjskiej konsternacyę.

Uchwała koalicyi o stosunku do Rosyi

Londyn, 4 marca (PAT). Spóźnione. Na posiedzeniu konferencyi pokojowej z dnia 24 lutego, przy Downing Street, w którem uczestniczyli Lloyd George, Curzon, Millerand, Cambon, Berthelot, Nitti, Scialoja, Imperiali, Hindo, zapadła uchwała następująca: Rządy państw sprzymierzonych zgodziły się na następującą uchwałę, odnoszącą się do polityki państw sprzymierzonych w stosunku do Rosyi:

Gdyby państwa, istniejące na pograniczu Rosyi sowieckiej, których niezależność albo rzeczywistą autonomię uznaliśmy, zwróciły się do państw sprzymierzonych z zapytaniem, jakie zająć stanowisko w stosunku do Rosyi sowieckiej, rządy państw sprzymierzonych odpowiedziałyby, że nie mogą przyjąć na siebie odpowiedzialności i doradzać dalszego prowadzenia wojny, która mogłaby być szkodliwą dla ich własnych interesów. Tem mniej mogłyby doradzać i zachęcać do polityki agresywnej względem Rosyi. Jeżeli wszakże Rosya sowiecka zaatakuje je **w obrębie granic legalnych,** wtedy alianci udzielą im **wszelkiej możliwej pomocy.** Państwa sprzymierzone nie mogą wejść w stosunki dyplomatyczne z rządem sowietów przez wzgląd na swoje dawniejsze oświadczenia, dopóki nie przyjdą do przekonania, że skończyły się okropności bolszewickie i że rząd w Moskwie jest gotów przystosować swoją metodę i swoją dyplomacyę **do metod wszystkich rządów cywilizowanych.** Rządy brytyjski i szwajcarski były zniewolone wypędzić przedstawicieli sowietów ze swoich krajów, dlatego, że nadużywali swoich przywilejów. Nie zmieniając swojego postępowania, wyżej zaznaczonego, państwa sprzymierzone **popierać będą w możliwie jak największej mierze stosunki handlowe pomiędzy Rosyą a resztą Europy,** które są tak konieczne do naprawy warunków ekonomicznych nie tylko w Rosyi, lecz wszędzie w świecie. Nadto alianci godzą się w przekonaniu, że **życzyć sobie należy niezmiernie bezpartyjnych i dokładnych informacyj o warunkach istniejących obecnie w Rosyi.** Dlatego przyjęli z zadowoleniem propozycyę **międzynarodowego biura pracy,** będącego sekcyą Ligi narodów, co do **wysłania komisyi śledczej** do Rosyi w celu zbadania stanu rzeczy. Sądzą też, że badania te wydałyby lepsze owoce, gdyby wyszły z inicyatywy Ligi narodów i były prowadzone pod jej nadzorem.

Pomoc Ameryki.

Warszawa, 4 marca (Tel. wł.) Ameryka pośpieszyła znowu z nową formą pomocy dla Polski. Oprócz **akcyi dożywiania** na terenie Polski jednego miliona 300 tys. dzieci, Hoover utworzył **specyalny skład produktów pierwszej potrzeby,** które będą wydawane ludności Polski na podstawie **specyalnych przekazów,** otrzymywanych od krewnych swoich z Ameryki. Przekazy te żywnościowe będą w wartości 10 i 50 dolarów i sprzedaje je obecnie 20 tysięcy banków w Stanach Zjednoczonych. Produkta obliczane będą po cenach najniższych z doliczeniem jedynie kosztów transportowych i handlowych.

Orędzie Wilsona w sprawie głodnych w Polsce.

Berlin, 4 marca (Tel. wł.) Wedle iformacyi, jakie nadeszły tu z Nowego Jorku, Wilson wystosuje tymi dniami **orędzie do kongresu,** w którem domagać się będzie przyśpieszenia akcyi, zdążającej do **usunięcia głodu w Polsce.** W tym celu ma być wydelegowana osobna komisya, która zajmie się tą sprawą ze współudziałem rzeczoznawców aprowizacyjnych. — Rzeczoznawcy ci orzekli, że **w Polsce obecnie 5 milionów ludności nie ma dostatecznego wyżywienia.**

Biały terror na Węgrzech.

Mordercy redaktorów »Nepszawy«, socyalistycznego pisma w Budapeszcie, Beli Samogy'ego i Beli Bacso, zostali, jak wiadomo, uwięzieni, ale zaraz nazajutrz wypuszczeni na wolność. Rząd wypuścił ich na wolność skutkiem tego, że dowódcy tak zwanych oficerskich oddziałów, a mianowicie oddziału Pronay'a, oddziału z Ostenburga i trzeciego, który dotąd jest jeszcze nieznany, zagrozili naczelnej komendzie odmówieniem posłuszeństwa na wypadek zatrzymania morderców w więzieniu.

W morderstwie brali bezpośredni udział: porucznik Iwan Hehias, br. Nopcsa, br. Pronay, podporucznik Juliusz Szewczik, porucznik żandarmeryi Baghi i feldfebel Bobula.

Oficerowie ci są dowódcami oddziałów, które ulokowały się w rozmaitych hotelach Budapesztu. Oddział z Ostenburga zajmuje 30 pokojów w hotelu »Pallas« i 40 w hotelu »Royal«, zaś oddział Pronay'a zarekwirował wszystkie pokoje w hotelu »Britannia«. Grupa Benc zajęła cały prawie hotel »Astoria«. Wprawdzie prezydent gabinetu, Huszar, i zarządca państwa, Horthy, zagrozili dymisyą, jeżeli owe oddziały nie zostaną rozwiązane, ale groźba ta nie odniosła żadnego skutku.

W jaki zaś sposób odbywa się śledztwo w tej sprawie, świadczy następujący fakt:

Po zamknięciu śledztwa policyjnego, które odkryło nazwiska morderców, ujęła sprawę w swoje ręce władza wojskowa, która dalsze śledztwo powierzyła podporucznikowi Szewczikowi, **jednemu z morderców.** Władze nakłaniały morderców do wyjazdu za granicę, oni jednakże odpowiedzieli, że ani myślą o czemś podobnem. Nawet referent komisyi koalicyjnej, kapitan Graham, znający wszystkie szczegóły tej sprawy, jest wobec teroru bezsilny.

Tymczasem teroryści uprawiają dalej w najlepsze swoje rzemiosło. I tak urzędnik pocztowej Kasy oszczędności, Bela Neumann, który przypadkowo dowiedział się o kilku szczegółach wymienionego morderstwa, został zawleczony do koszar w Kolenfoeny, gdzie go wytrzebiono. Neumann umarł skutkiem zakażenia krwi. W taki sam sposób został pozbawiony życia Stefan Mueller, inżynier z Szegedynu.

JAN PIETRZYCKI.

Z moich wędrówek

Wrażenia i notatki.

(Ciąg dalszy).

Patrzysz i patrzysz, chcąc, by patrzeniu nie było końca. Jeden czar, wyśniony na szybie przeźroczystego morza, w ogromnej ramie szmaragdowych wybrzeży. Kolosem swoim piękno graniczy z przerażeniem.

I wprost wierzyć się nie chce, że z tego Wezuwiusza szła niegdyś śmierć przeciw marzącym w ogrodach — Herkulanom i Pompeji...

Hotel Diomedesa w Pompeji. Jedyny to w swoim rodzaju hotel. Uczerwieniony ceglastemi malowidłami, stojąc na progu martwego miasta, daje przytułek żywym, których ciekawość i chęć wiedzy do odgrzebywanych ruin przywodzi.

Dobrze w nim spędzić choć noc jedną — dobrze, jako mieszkaniec tych murów, zbliżyć się bezpośrednio, niemal otrzeć o pył zasypanego wulkaniczną lawiną, skamieniałego w obliczu stuleci — życia.

Martwota cmentarza nie zdoła przemówić taką spowiedzią smutku, jak na półodgrzebana Pompeja, w wysokich wałach zcieśniona ścianami domów-rumowisk, wyróżowionych czerwienią fresków, wdzięczących się ku słońcu zastygłym uśmiechem zmarłej twarzy.

Jak okropny jest ten oszklony pokój w pobliżu Porta di Nola, gdzie w rozsypie lawy leżą powyginane w konwulsyjnem przerażeniu ludzkie szkielety. Jakim szałem pośmiertnego krzyku wołają w maleńkiem muzeum przy via Marina już nie szkielety, ale całe kształty ciał ludzkich w najrozmaitszych pozycyach i ruchu, w jakim przed dziewiętnastu wiekami spotkała je śmierć niespodziana. Największą wyobraźni mocą obdarzony rzeźbiarz nie zdołałby wymyśleć tak nieprawdopodobnego skrótu, jak u owego psa, wydobytego z pod popiołów lawy z głową, zarytą w ziemię z powykręcanemi w górę nogami. Albo to klęczące ciało mężczyzny, który upadł na kolana i chcąc zasłonić twarz i oczy, wcisnął głowę w ramiona, przechylił ją i rozwartemi szeroko ustami, połyskującemi młodą, białą szczęką, krzyczy. Lub owa kobieta brzemienna, czołgająca się na piersiach, targająca ziemię pokrzywionymi palcami — czy ta druga, leżąca z wyprężonym grzbietem i podniesionemi stopami, jakby chciała się zerwać do ucieczki — lub ów żołnierz, co z bronią w ręku odwrócił się do ściany i tak zastygł w lawie. Taki ogrom bólu, szalejącej grozy i bezsiły jest w tem wszystkiem, że jeszcze dziś, po dziewiętnastu wiekach, słyszy się i odczuwa tę walkę życia daremną, co jak pszczoła, rzucona w bursztyn, przetrwała w nim stulecia.

A wszakże katastrofa zastała niektórych w beztroskiej chwili życia! Mówią o tem dzbany, napełnione skamieniałem winem żółtem i szczątki nadjedzonych bułek, nawet mięso w garnku, którego nie zdołano już spożyć — mówią napoczęte rzeźby i malowidła, czynione na cześć rozpustnego bożka Pryapa, które najbardziej wyuzdana fantazya jedno wydać z siebie mogła.

„Śmiertelny całun" pokrył świątynie, pałace i ludzi. Milczenie grobu wionie dziś z budzącego niegdyś taką grozę, roztrzaskanego ołtarza Izydy i domu kapłanki Eumachji, której twarz tylko ocalała na posągu w niszy domostwa — i z prześlicznej, tęczą farb połyskującej willi Vetti, lub z mieszkania nieznanego poety, ostrzegającego u bramy wchodowej kształtem ujadającego brytana i słowami: „Cave canem!" — czy owego napisu na ścianie zaułku, wyrytego przez starożytnego plotkarza: „W tym zaułku miewa schadzki miłosne Romula ze Stafilusem".

W mieście umarłem — uśmiechem szczęścia stroi się w drzew laurowych zieloność jedynie grobów ulica: sarkofagi szczęśliwców, którzy zmarli śmiercią naturalną, nie doczekawszy dnia ogólnej zagłady.

Poza Porta d'Ercolano ciągną się ich pośmiertne mieszkania, wyniosłe i wspaniałe, zdobione wieńcami rzeźb, z dumą prawiące o imionach ludzi, co w nich posnęli.

Gdy usunięto nasypy lawy i dostano się do wnętrza Pompeji, by — jak z kart księgi — czytać o jej przeszłości, domy żywych znaleziono w ruinie, siedziby umarłych pozostały całe i nietknięte.

W poczuciu dawnej chwały spoglądają na miasto, na morze, szumiące w oddali i na wulkan ogromny, zielenią winnic pokryty.

— — — — — — — —

Jak odmienną mową przeszłości mówią Rzymu ruiny! „Umarła Pompeja" jest grobem — „umarły Rzym" przemawia skamieniałem życiem wielkości. Choć w szczątkach, a jednak żywotną wspaniałość mają kolumny i łuki, arkady świątyń i pałaców, czających się pośród ulic dzisiejszego Rzymu. Nowe miasto otoczyło je pierścieniem życia, pobudowało domy i wytyczyło drogi — stary Rzym zachował dostojną twarz wspomnienia, ustrojony klejnotami ruin.

Oto Forum Romanum i Forum Trajana. Kto spojrzał na nie, choćby raz w życiu — do tego przemówiła całą mocą potężna niegdyś Roma cezarów, odsłaniając mu w jednem okamgnieniu chwalebną księgę, zapisaną runami swej historyi. Dość — przejść ową drogą świetną od Colosseum, łuków Konstantyna i Tytusa aż do stóp Kapitolu, aby módz powiedzieć: „Rozmawiałem z dawnym Rzymem!"

Osobliwe miasto, nie mające równego sobie. Z każdego niemal kąta wionie tajemnym urokiem wiecznego czaru. Tu jeszcze posąg cezara, wjeżdżający na Kapitol w tryumfie — tam na filarze Trajana ubogi rybak z Palestyny, a na kolumnie Aureliusza rycerska postać apostoła z Tarsu.

Przy żółtym płomyku kaganka, za milczącym zakonnikiem przechodzisz kurytarzami katakomb i — patrzysz. To ci wystarczy. Nie trzeba objaśnień, ani słów. Katakomby mówią same za siebie — wilgocią ścian czarnych, komorami kryjówek mieszkalnych, śladami rozsypanych czaszek i kości. Przeszłość staje się tak żywą, że zdaje się dniem dzisiejszym. W Mamortyńskiem więzieniu maleńkie źródełko dotąd bełkoce tąsamą wodą, którą Processus i Martynianus przyjęli pomazanie z rąk Pawła — dotąd w kamieniu na Via Appia widzisz wyryte ślady stóp, gdzie opuszczający miasto apostoł spotkał idącego do Rzymu swego Mistrza — a opodal grób Metelli, spowity girlandami dzikich bluszczów, przywiedzie ci na pamięć słowa z „Irydjona": „Tu, na tych ruinach — i jako prorok i jako święty, On staje przedemną i mówi — a ja go słucham".

Przy grobowcu „rozmiodlonej Rzymianki" nieraz późnemi nocami przesiadywali długie godziny — Krasiński ze Słowackim. Jeden „dawne, posągowe Rzymian postacie napełniał wulkaniczną duszą wieku naszego" — drugi „z Polski dawnej tworzył fantastyczną legendę, z ciszy wieków dobywając chóry prorockie i na spotkanie czarnej, Dantejskiej chmury prowadził lekkie, tęczowe, Anhelityczne obłoki". U stóp grobu Metelli — to znów w ogrodach różanych willi Mills, spoglądającej ze wzniesień Pallatynu na gruzy Forum Romanum, z rozmów dwóch ludzi, wiedzionych „po szalonemu językiem imaginacyi", promieniał duch Irydjona i wstawał sen o harfie Wenedów.

(C. d. n.)

Sprawy Śląska Cieszyńskiego i Górnego.

Czesi nie myślą zaprzestać kontynuowania swoich gwałtów

Cieszyn, 3 marca (Tel. wł.) Dnia 29 lutego odbyło się w Śmiłowicach zgromadzenie plebiscytowe, które chciała rozbić czeska bojówka. Usiłowała ona wtargnąć do sali, w której odbywało się zgromadzenie, lecz nie udało się im to ze względu na energiczną postawę robotników trzynieckich, którzy cały czas patrolowali i nie pozwolili im zbliżyć się do domu.

By się zemścić na wybitniejszych uczestnikach zgromadzenia, bojówka oczekiwała powracających przy dworcu kolejowym w Trzyńcu i rzuciła pod jadący powóz z por. Zientkiem, sierżantem sztabowym Tomaszewskim i trzema uczestnikami wiecu granat ręczny, który eksplodując, ranił ciężko dwu i lekko trzech uczestników wiecu. Por. Zientek ma pięć ran w nodze. Niejaki Białek z Ligotki kameralnej ciężko ranny w głowę i plecy walczy ze śmiercią we Fryštku, dokąd go Czesi natychmiast odwieźli.

Jak napad ten był uplanowany, świadczy fakt, że do ranionego Białka przybył w kilka minut czeski lekarz dr Mojzesek — był więc w pogotowiu.

Inni trzej ucieki powozem i na drugi dzień zjawili się przed komisyą. W tym samym dniu zjawiła się delegacya wójtów z gmin polskich z miast i podała nazwiska przywódców czeskiej bojówki i energicznie zażądała usunięcia czeskiej żandarmeryi, gdyż w przeciwnym razie samoobroną ludności polskiej i rozbrojeniem żandarmeryi. Komisya przyrzekła sprawą tą zająć się sumiennie i zażądała przedłożenia planu utworzenia milicyi.

OPOWIEŚCI DELEGATA CZESKIEGO.

Cieszyn, 4 marca (Tel. wł.) Delegat czeski przy komisyi plebiscytowej, dr Matousz, ogłasza w pismach czeskich następujące sprawozdanie o sytuacyi w Cieszyńskiem:

Koła polskie prowadzą z jednej strony bierny opór, z drugiej strony pragną sterroryzować komisyę aliancką i ludność. Stan obecny na Śląsku jest taki, że walczy między sobą Rada narodowa z komisyą koalicyjną. Rada narodowa podkopuje autorytet komisyi, do czego służy jej prasa polska, występująca przeciw komisyi. Komisya wydała zakaz zwoływania wieców pod gołem niebem, mimo to Polacy zwołali wiec do Cieszyna. Mimo zakazu komisyi wysyłania nadzwyczajnych pociągów z powodu braku węgla, Polacy wysłali cztery pociągi specyalne z ludnością Śląska na wiec do Krakowa. W pismach oświadcza Rada narodowa, że Polacy nie uznają żadnych rozporządzeń komisyi koalicyjnej, o ile nie mają one placet Rady narodowej. Komisya na to wszystko nie reaguje.

W dalszym ciągu sprawozdania przekręca dr Matousz złośliwie wszystkie fakta, przypisując Polakom wszelkie gwałty i zaburzenia, dokonywane przez Czechów i wkońcu żąda energicznego wystąpienia komisyi koalicyjnej przeciw Polakom.

KOMISYA A BANDY CZESKIE.

Cieszyn, 4 marca (Tel. wł.) Na szereg bandyckich napadów w ubiegłym tygodniu odpowiedziała komisya koalicyjna w ten sposób, że zamiast aresztować bandytów czeskich, wysłała 50 żołnierzy francuskich do polskiej wsi Skrzeczon, którzy, otoczywszy całą wieś, przeprowadzili ścisłą rewizyę za bronią. Broni żadnej nie znaleziono.

ZAKAZ POSIADANIA BRONI.

Cieszyn, 4 marca (Tel. wł.) Międzysojusznicza komisya plebiscytowa celem ograniczenia niepokojów i napadów rabunkowych wydała rozkaz, aby wszelka broń, jaką ludność ma w domu, została wydana. Wszystkie osoby, u których po 10 marca znajdzie się broń, będą aresztowane i odstawione do sądów.

Zarządzenie to, zasadniczo słuszne, ma tę złą stronę, że żandarmerya czeska, która współdziała z bojówkami czeskiemi, nie będzie rozbrajać bojówek czeskich, lecz przeprowadzać tylko rewizye wśród ludności polskiej. Rozporządzenie to przyczyni się tylko do zwiększenia anarchii w kraju, gdyż bandyci czescy nabiorą większej śmiałości, jeżeli ludność polska odda broń, o ile ją jeszcze posiada.

ZŁAGODZENIE CENZURY TELEGRAMÓW W CIESZYŃSKIEM.

Cieszyn, 4 marca (Tel. wł.) Z Opola donoszą, że międzynarodowa komisya, która zaprowadziła cenzurę telegramów na całym Śląsku, złagodziła obecnie przepisy poprzedniego zarządzenia. Cenzurze podlegają tylko telegramy, podawane w umówionych znakach. Telegramy szyfrowe są nadal zakazane.

KONFISKATA PISMA ŚLĄSKIEGO.

Cieszyn, 4 marca (Tel. wł.) Dzisiejszy numer »Głosu ludu śląskiego« został skonfiskowany za ostrą krytykę rządów międzynarodowej komisyi plebiscytowej.

WYSŁANNICY RZĄDU W CIESZYNIE.

Warszawa, 4 marca (Tel. wł.) Sprawa sytuacyi plebiscytowej, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim stanowi obecnie wielką troskę naszego rządu. Wczoraj wyjechali do Cieszyna b. referent spraw czeskich delegacyi pokojowej w Paryżu prof. Szura i p. Badera. Wysłannicy rządu polskiego mają na celu zbadanie i ewentualne złagodzenie stosunków, jakie się wytworzyły na Śląsku Cieszyńskim między ludnością polską a komisyą plebiscytową.

Co się tyczy dymisyi posła Zamorskiego, to pozostaje ona w ścisłym związku z nieprzejednanem stanowiskiem komisyi koalicyjnej względem ludności polskiej i naszych interesów narodowych na Śląsku.

B. RABIN SKOCZOWSKI DO LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ.

Cieszyn, 4 marca (Tel. wł.) »Dziennik Cieszyński« ogłasza odezwę rabina tarnopolskiego dr Samuela Arona Taubelesa, byłego rabina w Skoczowie na Śląsku. W odezwie tej, zwróconej do żydów, zamieszkałych na cieszyńskim obszarze plebiscytowym, czytamy: Przełomowy, decydujący o waszym losie, moment zbliża się. Niebawem rozstrzygnie się kwestya przynależności Śląska do Polski, czy do Czechosłowacyi. Nawet jednej chwili niema wątpliwości, że 5 tysięcy żydów w Bielsku, 2 tysiące w Frysztacie, 1 tysiąc w Boguminie, 200 w Orłowej, 1 tysiąc w Skoczowie, 3 tys. w Cieszynie, pochodzący prawie wyłącznie z Małopolski, oświadczy się z przekonania i z głębi serca za Rzecząpospolitą polską. Prawie wszyscy władacie polskim językiem. Przestańcie dawać się nadużywać, jak za czasów austryackich, do celów politycznych, lecz idźcie za głosem sumienia... Zaprowadźcie natychmiast naukę religii żydowskiej w polskim języku w bożnicach, usuńcie niemczyznę z bożnic i zborów wyznaniowych. Na waszych ambonach niech zabrzmi ciepłe słowo polskie, wzmacniające waszą wiarę i przysposabiające was do zgodnego współżycia ze szlachetnym narodem polskim, z którego losem Opatrzność was połączyła.

RÓWNOUPRAWNIENIE NARODOWOŚCI NA G. ŚLĄSKU.

Sosnowiec, 4 marca (PAT). Plebiscytowa komisya międzykoalicyjna na Górnym Śląsku zarządziła, aby narodowość polska i niemiecka postawione były pod względem prawnym w jednakich warunkach. Na mocy tego wydziały komisyi otrzymają polecenie zniesienia wszelkich ustaw tak zwanych kagańcowych, ograniczających prawo nabywania gruntu na niekorzyść narodowości polskiej itp. Wszelkie wogóle prawa i rozporządzenia, któreby przeszkadzały sprawie przeprowadzenia plebiscytu, będą natychmiast zniesione.

NIEMCY NIEPEWNI G. ŚLĄSKA.

Sosnowiec, 4 marca (PAT). »Ostdeutsche Morgenpost«, wychodząca w Bytomiu, w numerze z dnia 1 marca zamieszcza artykuł wstępny, w którym na podstawie rezultatów wyborów do rad gminnych, przewiduje, że Śląsk Górny przypadnie Polsce. W artykule tym dziennik grozi jednocześnie, że przyłączenie wielkiej liczby Niemców do Polski stworzy nową irredentę, groźną dla pokoju świata. Większość, jaką Polacy przy plebiscycie mogą uzyskać, oblicza »Ostdeutsche Morgenpost« na 80 do 150 tysięcy.

Dotychczas wszystkie pisma na Górnym Śląsku zapewniały, że plebiscyt nie może wypaść na niekorzyść Niemców. »Ostdeutsche Morgenpost« pierwsza zdecydowała się zrezygnować z tego stanowiska.

Banknot a kruszec.

Waluty państw europejskich, z wyjątkiem państw neutralnych, niewplątanych w wojnę, stały się od pewnego czasu przedmiotem spazmatycznych wprost przesileń kursowych, których ogólna tendencya posiada wszakże bezlitosny ku dołowi wskaźnik. Jest on nietylko fatalnym sprawdzianem gospodarczego kryzysu państw centralnych i sukcesorów, na ich gruzach powstałych, lecz także miernikiem tej ekonomicznej cieśni, w jaką zagnała je wojna i zwycięskie państwa ententy. Nad Europą rozpiął się katastrofalny nastrój zniżkowy, który mocnych i słabych, zwycięzców i zwyciężonych, bierze pod strychulec najfatalniejszej baissy w stosunku do amerykańskiego dolara, wzbijającego się lotem niewstrzymanym na coraz to niedostępniejsze wysoczyzny giełdowe. Nie wiadomo dziś poprostu, gdzie kres tej zwyżkowej ewolucyi dolara. Przypuścić tylko można, że ostatecznie względy na żywotność eksportu amerykańskiego, dla którego zbyt wysoki kurs dolara może się stać groźnem niebezpieczeństwem, jeśli nie zapowiedzią ruiny, że te względy, skłonią może Amerykę do podparcia kursów walut europejskich.

Na razie widać w tym kierunku tylko usiłowania, które w stosunku do państw najsłabszych przybierają nieskrystalizowaną jeszcze dotąd obietnicę mniej lub więcej wydatnych kredytów, a w stosunku do państw silniejszych przybrały już kształt moratoryum dla spłaty zalegających procentów. To moratoryum procentowe obejmuje — według »Le Temps« — następujące kwoty w dolarach, a w nawiasie w markach polskich: Anglia 14 i pół miliona (2 i ćwierć miliarda), Francya 94 miliony (14 i ćwierć miliarda), Włochy 54 i ćwierć miliona (8 i ćwierć miliarda), Rosya 16 i przeszło trzy ćwierci miliona (przeszło 2 i pół miliarda), Belgia 11 i pół miliona (1 i trzy ćwierci miliarda), Czechosłowacya przeszło półtora mil. (ćwierć miliarda), Serbia niespełna milion (150 milionów), Rumunia przeszło pół miliona (92 miliony). Razem tedy odnosi się moratoryum amerykańskie do procentów w wysokości 31 i pół miliarda marek polskich. Już ta kwota sama w sobie stanowi potężny tłok, spychający w dół waluty państw zadłużonych. Potęga tego tłoku wzmaga się z każdą chwilą, zważywszy ujemny bilans handlowy państw dłużniczych, zmuszonych w formie importu do zaciągania coraz to nowych długów w Ameryce.

Kłopotliwość sytuacyi państw europejskich ilustruje najdosadniej zniżka kursu funta szterlingów na giełdach amerykańskich. Nie dlatego, iżby była szczególniej dotkliwa w stosunku do deprecyacyi innych walut europejskich, ale z tej przyczyny, że kurs funta szterlingów uchodził za tabu giełd światowych, za jakąś świętość nietykalną, która przez wiek cały, od czasu wojen napoleońskich, umiała zachować przez wszelkie burze i kataklizmy nienaruszalną swego kursu całość. Kurs ten, przeliczony na równię złota, wynosił 4 dolary 86 i pół centa. W ciągu wojny doznał bardzo tylko niewielkiej zniżki, która pod jej koniec wynosiła zaledwie 10 centów amerykańskich. Właściwa baissa rozpoczęła się dopiero po nastaniu pokoju. Funt staczał się coraz niżej, szczególniej od drugiej połowy 1919 r., lecz staczał się powoli. W ostatnich wszakże dniach nabrała ta ewolucya w dół nad wyraz groźnej chyżości. Rosła z dnia na dzień. Jeszcze niedawno temu notowano funt po 3 i pół dolara, w dwa dni później o 12 centów mniej, w dzień następny o 3 centy, nazajutrz o 14 centów, tak, że kurs obecny wynosi 3 dol. 20 centów. Zjawiska, które rozkładały się niedawno temu na szereg miesięcy, walą dziś w kurs funta z tygodnia na tydzień, z dnia na dzień, pogrążając go coraz dotkliwiej w odmęcie zniżkowym.

Na opadanie funta składa się wiele przyczyn. Przedewszystkiem inflacya banknotów. Niedostateczne ich pokrycie kruszcowe zabrania Anglii najprostszej formy poparcia kursu, t. j. wywozu złota. Jest to środek tem trudniejszy do zastosowania, że szwankuje również i eksport towarowy z Anglii. Jego braków nie mogą nadrobić aktywa bilansu płatniczego, gdyż dłużnicy Anglii są prawie zupełnie niewypłacalni odnośnie do kredytów, udzielonych im w formie subwencyi na prowadzenie wojny. Tymczasem Stany Zjednoczone zaniechały, praktykowanej w czasie wojny, metody ratowania kursu funta, a równocześnie mnożą swoje angielskie wierzytelności przez ciągle rosnący eksport do W. Brytanii.

Objawem, towarzyszącym równolegle disagiu not papierowych, są stale ku górze posuwające się ceny złota i srebra. Przed wojną miał klg. złota wartość 3.280 kor., srebra 86 do 90 kor. Obecne ceny londyńskie dochodzą do 150.000 kor. za klg. złota, a do 7 tys. za klg. srebra. I to jest zdobycz — pokoju. Szczególniej srebro posuwało się leniwie po drabinie zwyżkowej. Jeszcze w styczniu 1915 r. spadło na 82 kor., w r. 1916 kosztowało 150, w następnym 180 kor., a dopiero w ostatnim roku wojny doszło do 350 kor. w lecie 1919 r. kosztowało 1.000 kor. i odtąd zaczęło gwałtownie drożeć. Złoto natychmiast po wybuchu wojny poszło w cenie. Z 4.000 kor. w pierwszym roku, podniosło się w następnym na 6.000, później na 7 tysięcy; lecz niebawem jęło się żwawo windować w górę, zrazu na 22, w połowie 1919 r. na 32 tys. koron, wreszcie wspięło się na poziom obecny, który może nie jest jeszcze ostatnim szczeblem zwyżki. Wzrost cen obu kruszców, tłómaczy się gwałtownym ich odpływem do Azyi i Afryki, lecz wzrost ten, tak imponujący, jest bagatelą w stosunku do podrożenia platyny. Szarawa i niepozorna na oko, mniej błyszcząca niż srebro, miała platyna już przed wojną wyższą cenę od obu szlachetnych metali z powodu swych bezcennych zalet w zastosowaniu przemysłowem. To też była dwa razy droższą od złota. Kilogram jej kosztował 6 do 7 tysięcy koron. Dziś przedstawia wartość — 800 tysięcy. Przyczyną tej zwyżki jest ustanie produkcyi platyny, której dziewięć dziesiątych dobywano na Uralu. Zrazu wojna, a potem anarchia bolszewicka, uniemożliwiły eksploatacyę.

KRONIKA.

Kraków, 4 marca.

BUDŻET MIEJSKI. Trzecie posiedzenie Komisyi budżetowej celem obrad nad budżetem na rok 1920 odbyło się dnia 3 marca br. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Bandrowskiego. Komisya uchwaliła na podstawie referatu dyr. Krzyżanowskiego: dział X: dobroczynność i opieka społeczna; dział XI: sztuka i zabytki historyczne; dział XII: oświata.

Po ożywionej dyskusyi, w której zabrali głos wiceprezydenci Bandrowski, Sare i Rolle i prawie wszyscy członkowie komisyi, odnośne działy budżetu uchwalono.

Dalsze posiedzenia odbędą się w najbliższych dniach.

JESZCZE O CENNIKI RESTAURACYJNE I KAWIARNIANE. Apele prasy do magistratu i innych czynników kompetentnych o wyjaśnienie, jak się w rzeczywistości ma rzecz z nagłem a tak znacznem podniesieniem cen potraw i napojów w restauracyach i kawiarniach, dotąd pozostały bez odpowiedzi. Odpowiedź tę widocznie znaleźć trudno, a raczej trudno znaleźć wystarczające usprawiedliwienie. Panowie restauratorzy i kawiarze tymczasem dalej pobierają swoje gwałtownie podwyższone ceny, rujnujące zupełnie budżet średnio uposażonego pracownika, żyjącego ze stałych dochodów.

Sprawy tej jednakowoż prasa pomimo tego milczenia nie może spuścić z oka. Sprawa jest zbyt ważna i zbyt krzycząca. Uznajemy, że wobec podwyżki cen artykułów żywności pewne podniesienie cenników restauracyjnych było usprawiedliwione, nie w takiej jednak mierze, jak to zarządzono. Zwłaszcza jest nieusprawiedliwione 100 procentowe podwyższenie cen napojów w kawiarniach. Są to zakłady stanowczo mniejszej użyteczności, niż zaliodajnie, a niestosunkowo wyższe dające dochody. Wyzysk w nich musi być ukrócony. Niekoniecznie wszyscy kawiarze muszą po roku albo dwóch zostać milionerami. Rewizya świeżo wydanych cenników musi być przeprowadzona w duchu zniżkowym, co zaś do kawiarń, to gdyby ta rewizya nie podcięła stanowczo skrzydeł zachłanności kawarzy, rzucamy bez wahania myśl dłuższego, aż do skutku, bojkotu kawiarń. Bywanie w kawiarniach, które, oprócz lichych napojów i atmosfery, przesyconej dymem i wyziewami, nie dają nic, nawet rozrywki umysłowej w postaci pism peryodycznych, może bez wielkich ofiar być zaniechane na czas pewien. Wtedy dopiero strata kilku tysięcy koron dochodu dziennego, jaki każda kawiarnia teraz przynosi, przekona kawiarzy o zgubności zbyt bezwzględnego dążenia do jak najszybszego zrobienia majątku. Oczywiście, wyjątkowi kawiarze, którzy za przykładem „kolegów“ w podrażaniu nie pójdą, będą przez bojkot oszczędzeni. Może to być pierwszy krok na drodze do położenia tamy orgii drożyźnianej przez obmyślaną i zorganizowaną samoobronę samego społeczeństwa.

DLACZEGO? Większa bułeczka kosztuje w piekarni 2 K. Sklepiki spożywcze sprzedają je po tej samej cenie, a w zysku mają opust (rabat), przyznawany im przez piekarzy. W kawiarniach płaci gość za taką bułeczkę 2.40 K. A więc właściciel kawiarni ma 20 proc. czystego zysku na wyrobie, do którego nie przyłożył wcale ręki.

SPRZEDAŻ DRZEWA. Miejski skład drzewa przy ul. Warszawskiej sprzedaje w nieograniczonej ilości drzewo opałowe: za 100 kg. drzewa w łupkach miękkiego 45 K; za 100 kg. drzewa rżniętego miękkiego 50 K; za 100 kg. drzewa w łupkach twardego 55 K; za 100 kg. drzewa rżniętego twardego 61 K. Uprawnieni handlarze drzewa mogą nabywać drzewo wagonowo.

O WYPŁATĘ DODATKÓW DROŻYŹNIANYCH FUNKCYONARYUSZOM SĄDOWYM. Koła interesowane żalą się, że dodatków drożyźnianych, wypłaconych już funkcyonaryuszom wszelkich kategoryj, nie otrzymali dotąd funkcyonaryusze sądowi. Podobno stało się to poprostu wskutek niewygotowania czy też tylko przetrzymania list płatniczych. Ta anomalia powinna być w najkrótszym czasie usunięta.

PRZED REORGANIZACYĄ TEATRÓW MIEJSKICH. Na jednem z najbliższych posiedzeń Rada miasta będzie musiała rozstrzygnąć sprawę reorganizacyi teatrów miejskich. Sprawa ta jest aktualną wyłącznie ze względów natury finansowej, przyznać bowiem trzeba, że w bieżącym sezonie oba teatry pracowały bardzo intenzywnie i działalność ich artystyczna przyjętą została z uznaniem przez ogół publiczności i prasę. Teatr im. Słowackiego dał szereg arcydzieł z wielkiego repertuaru, czem przypomniał dawne świetne tradycye teatru krakowskiego, teatr Powszechny zaś wystąpił z popularnemi przedstawieniami dramatów i wodewilów, wystawił kilka wartościowych dawnych operetek francuskich oraz dwie opery. Wojna, a z nią ogromny wzrost drożyzny musiały się odbić i na teatrach, których dochodowość nie może nadążyć wzrastającym wydatkom na gaże i inwentarz.

Wobec tego, że teatr im. Słowackiego rozporządza obszerną i piękną widownią i prowadzi tylko jeden dział, zatrudniając stosunkowo niewielką liczbę osób (około 90 osób wraz z personalem technicznym) przeto w tym teatrze z natury rzeczy łatwiej da się przeprowadzić stosunek wydatków do dochodów i z tych też powodów kwestya reorganizacyi tego teatru powinna mieć zupełnie inną podstawę aniżeli w teatrze Powszechnym. Reorganizacya tego ostatniego bowiem jest kwestyą skomplikowaną o tyle, że nie łatwo zdecydować się na usunięcie jakiegoś działu, który dzięki rezultatom swej pracy zasłużył raczej na zatrzymanie i poparcie. Rozwiązanie tej kwestyi nastąpićby mogło w sposób trojaki: albo usunąć operę i operetkę, a zostawić dramat i wodewil, usunąć ten dział a poświęcić teatr operze i operetce; nakoniec złączyć oba teatry miejskie pod jedną dyrekcyą i prowadzić wyłącznie dramat i komedyę wzorem warszawskiego teatru Polskiego i Małego. Każdy z tych sposobów pociągnąłby za sobą, rzecz prosta, dzięki zmniejszeniu personalu, zmniejszenie wydatków, o ileby się nie chciało na wyższym jeszcze poziomie prowadzić któregokolwiek z prowadzonych obecnie czterech działów. W rezultacie każda amputacya działalności teatru Powszechnego pociągnie utratę zarobku pewnego odłamu pracowników, którzy zasługują chyba raczej na zatrzymanie niż na pozbawienie ich utrzymania.

ZJAZD DYREKTORÓW TEATRÓW W KRAKOWIE. Imieniem ministerstwa kultury i sztuki weźmie udział w zjeździe dyrektorów teatrów polskich w Krakowie delegat p. Stanisław Wyrzykowski.

W SPRAWIE WALKI Z TYFUSEM. Tel. z Warszawy. Do centralnych władz wojskowych dochodziły częste skargi, że różne urzędy wojskowe nie stosują się do instrukcyj, zatwierdzonych przez komisyę sejmową dla jeneralnego komisarza dla walki z tyfusem. Władze wojskowe wydały obecnie rozporządzenie, w którem w sposób kategoryczny polecają wszystkim władzom i urzędom wojskowym ścisłe przestrzeganie rozporządzeń komisarza jeneralnego.

NA OFIARY POGROMÓW NA UKRAINIE. Onegdaj odbyło się w Krakowie liczniejsze zebranie, dla zastanowienia się nad sposobami pomocy ofiarom ostatnich pogromów żydowskich na Ukrainie. Ze sprawozdań wynika, że podczas tych pogromów utraciło życie około 50.000 żydów, a około 100.000 zostało okaleczonych i obrabowanych. Zgromadzenie uchwaliło utworzyć w Krakowie komitet dla zachodniej Galicyi, mający na celu niesienie pomocy ofiarom pogromu. Przewodniczącym komitetu wybrano prezesa gminy izraelickiej, dra R. Landaua, wiceprezesami: wicepr. Sarego, dra A. Grossa, dra Thona i rabina Dembitzera. Komitet wyda odezwę do ludności żydowskiej o składki w gotówce, odzieży i obuwiu.

PROCES O DEFRAUDACYĘ. Wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych, pod przewodnictwem st. radcy Obtułowicza odbywała się rozprawa w sprawie, która miała w swoim czasie pewien rozgłos — defraudacyi w oddziale odzieżowym krajowego urzędu odbudowy. W oddziale tym pracował, między innymi, buchalter, 25-letni Zdzisław Kowalkowski, który — według aktu oskarżenia — sprzeniewierzył w okresie od 11 grudnia 1918 do 31 marca 1919 roku razem 79.000 K, czerpiąc je z kasy oddziału mniejszemi kwotami. Sumy zdefraudowane pokrywał, obciążając niemi rachunek subwencyj, a faktur sprzedanych towarów nie przeprowadzając przez księgę.

Gdy w kwietniu 1919 r., na zlecenie delegata jeneralnego, zaczęto przeprowadzać — wskutek istniejących pewnych podejrzeń — szkontrum oddziału komercyalno-odzieżowego, bardzo uciążliwe i długotrwałe, Zdz. Kowalkowski w dniu 29 kwietnia nagle i potajemnie wyjechał z Krakowa w niewiadomym kierunku, w towarzystwie jakiegoś nieznajomego mężczyzny. Wysłane za nim listy gończe dopiero po dłuższym czasie odniosły skutek — odnaleziono go w Poznaniu, gdzie już tymczasem Kowalkowski zdążył zająć jakieś stanowisko urzędowe. Na rozprawie wczorajszej Kowalkowski wypierał się winy sprzeniewierzenia, — twierdząc, że może tu być mowa tylko o nieporządkach w książkowości. Przesłuchano 6 świadków, między nimi radcę Casparyego, naczelnika oddziału komercyalnego K. U. O., dra Goldmana, kierownika biura odzieżowego itd. Prokurator wniósł o odroczenie rozprawy motywując to brakiem niektórych szczegółów, między innymi tyczących się znacznej pozycyi 25.000 K, następnie koniecznością ustalenia charakteru urzędu, na którym pracował Kowalkowski oraz zbadania trybu życia, który miał być hulaszczym, a więc zawierającym momenty, skłaniające do sprzeniewierzenia. Gdy trybunał przychylił się do wniosku prokuratora o odroczenie rozprawy z zatrzymaniem oskarżonego w więzieniu śledczem, obrońca oskarżonego zażądał wypuszczenia go na wolną stopę ewentualnie za kaucyą. Trybunał orzekł, że oskarżony ma pozostać w śledztwie, co zaś do wypuszczenia go za kaucyą polecił obronie zwrócenie się z tem do sądu apelacyjnego.

DZIWNA HISTORYA TYTONIU. Jak śliską jest obecnie rzeczą handel, dowodzi dziwna historya panny Wortsman, pana Obidzińskiego czy też Łobodzińskiego oraz pewnej partyi tytoniu. P. Róża Wortsman, kasyerka, onegdaj zaproponowała p. Łobodzińskiemu (Starowiślna 32) kupno znaczniejszej ilości tytoniu, rzekomo w imieniu niejakiego Infelda z Warszawy, którego ten tytoń miał być własnością. Tytoń to teraz rzecz dobra i łakoma, więc też p. Łobodziński z łatwością się zgodził.

Dla przeprowadzenia transakcyi p. Rózia przyszła z tym tytoniem do jego mieszkania. Tu, gdy już tytoń został obejrzany i miało przystąpić do wyliczania pieniędzy, nagle do mieszkania wpadł jakiś jegomość, oświadczył, że jest z policyi, że tytoń konfiskuje. Na takie dictum, p. Rózia ulotniła się, jako że z policyą w takich delikatnych sprawach nieprzyjemnie jest pertraktować. „Pan z policyi“ tytoń zabrał, pan zaś Łobodziński czy Obidziński za „skonfiskowany“ tytoń zapłacić nie chciał.

Wczoraj przyszła p. Rózia do dyrekcyi policyi dowiedzieć się, co się dzieje ze skonfiskowanym tytoniem, ale dowiedziała się tylko, że z policyi nikt tytoniu nie konfiskował. Teraz musi się wyjaśnić — kto na tej transakcyi ma stracić — p. Rózia, p. Łobodziński czy tajemniczy p. Infeld z Warszawy — i kto — czy ewentualnie nie cała kompania ma za nią odsiedzieć.

POŚCIG ZA WŁAMYWACZAMI. Wczoraj przed południem włamali się do mieszkania p. K. Guttnera jacyś czterej młodzi izraelici i zabrali się spokojnie do rabunku. Już spakowali najcenniejsze rzeczy do tłumoków i zabierali się do wychodzenia, gdy spłoszyli ich domownicy. Włamywacze rzucili się do ucieczki, domownicy i przygodni widzowie za nimi w pościg. Trzem udało się ujść, schwytano tylko jednego, który w ostatniej chwili, widząc, że pogoń siedzi mu już na karku, sam zaczął krzyczeć „łapaj złodzieja“. Zbyt dużo jednak ludzi widziało, że on był jednym z wychodzących z mieszkania, więc też p. Mojżesza Kraemera — bo tak się nazywał — odstawiono „pod telegraf“.

PRZEDMIOTY ZNALEZIONE. W magistracie są do odebrania przedmioty zgubione i znalezione w mieście w przeciągu od sierpnia do listopada włącznie ubiegłego roku.

PORZUCONE DZIECI. Wczoraj około godz. 8 wieczorem p. Zygmunt Mackiewicz, znalazł koło kościoła św. Floryana porzucone niemowlę. W zawiniątku niemowlęcia znajdował się list, w którym jego matka prosi, aby dziecię oddać na oddział chorób skórnych szpitala św. Łazarza.

Przed kilku dniami do domu p. Urszuli Mamot na Krowodrzy, ul. Mazowiecka, przyjechała 28-letnia A. Galiszewska z Jazłowca z małem dzieckiem i prosiła o nocleg. Po przenocowaniu rano wyszła niby na chwilę i już nie wróciła, pozostawiając dziecko bez opieki.

ARESZTOWANIE ZNACHORA. Wczoraj na doniesienie jakiegoś zawiedzionego „pacyenta“ aresztowano niejakiego Szczepana Matrasa false Leśniaka, pokątnego „lekarza“, praktykującego w Podgórzu metodami znachorskiemi i cieszącego się wielką popularnością zwłaszcza między tamtejszymi kolejarzami. Tę popularność i swoje metody „leczenia“ kazał sobie Matras-Leśniak drogo opłacać, bo brał i po 1000 K za wizytę. Praktykę tę opłacającą się tak znakomicie uprawiał już od dość dawna, dopóki się wreszcie ucho nie urwało i póki lekarz nie znalazł się dla własnego uleczenia „pod telegrafem“.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

UNIWERSYTET ŻOŁN. O. JEN. KRAKÓW ogłasza: W przededniu walki o kresy zachodnie odbędzie się staraniem U. Ż. górsk. bryg. podhal. wieczór obrazów świetlnych pt.: „Strzelcy podhalańscy w Tatrach i na Spiszu“ z objaśnieniami ppor. Świerza w dniu 5 marca o godz. 7 wieczór w sali Tow. lekarskiego, ul. Radziwiłłowska 4. Przed oczyma widzów przesunie się 100 przeźroczy, przedstawiających najwspanialsze widoki Tatr spiskich w lecie i w zimie, wojsko polskie na szczytach tatrzańskich, karkołomne skalne przeprawy strzelców, patrole narciarskie oraz wyprawy przez Tatry na Spisz. Czysty dochód przeznaczony na obronę kresów południowych. Ze względu na interesujący temat i piękny cel, wieczór ściągnie licznych widzów.

Z TOW. TECHNICZNEGO. W piątek, dnia 5 marca br. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w sali posiedzeń krak. Tow. technicznego, ul. Straszewskiego 28, II p., zwyczajne tygodniowe zebranie. Porządek obrad: Odczyt p. Zygmunta Sajewicza pod tytułem: Pogląd na całokształt przemysłu włókienniczego. Część I. o surowcach przemysłu włókienniczego. Wnioski i interpelacye.

KONCERT SYMFONICZNY (wagnerowski) w „Bagateli“ urządzony staraniem „Związku muzyków polskich“ odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę, 7 bm., o godz. 11.30 przed południem. Orkiestra Związku, złożona z 60 członków najlepszych instrumentalistów Krakowa, odegra szereg najcelniejszych utworów Wagnera, a solo skrzypcowe w „Śpiewakach norymberskich“ wykona prof. Schultz. Dyrygować będą pp. B. Walleck-Walewski i Z. Górzyński. Bilety nabywać można przy kasie.

II WIECZÓR WŁOSKI W „DOMU ARTYSTÓW“ (plac św. Ducha) urządza krakowski „Związek pracowników pióra“ w niedzielę 7 bm. W programie wieczoru: artysta teatru lwowskiego, Franciszek Wysocki, jeden z najwybitniejszych dziś polskich recytatorów, odczyta najcelniejsze wyjątki z poezyi włoskiej, zaś artystka opery Wanda Hendrichówna, da przegląd włoskich aryj operowych. Program rozpocznie prelekcya Jana Pietrzyckiego: „Wspomnienia polskie w Wenecyi“. Początek o godz. 7.30 wieczór.

ODCZYT. W sobotę, dnia 6 marca o godz. 5 odbędzie się w czytelni kat. Związku Polek, Szczepańska 5, odczyt p. dr M. Estreicherówny pt. „Cecylia Plater Zyberk“.

Z kraju i ze świata.

MIANOWANIA W DYPLOMACYI. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Naczelnik państwa zamianował konsulem jeneralnym w Nowym Jorku dra Stefana G r o t o w s k i e g o.

URUCHOMIENIE WOJEWÓDZTW. „Monitor Polski“ zamieszcza obwieszczenie o uruchomieniu województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego.

PADEREWSKI NA INWALIDÓW. Poseł Ignacy Paderewski złożył na ręce marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego 500.000 marek na inwalidów b. armii polskiej we Francyi do dyspozycyi i uznania jenerała Józefa Hallera, który przeznaczył otrzymaną kwotę na rzecz Towarzystwa zagród dla inwalidów.

PO OSTATNICH ZAKŁADNIKÓW. Z Warszawy telefonują nam. W celu powitania ostatnich zakładników z Rosyi wyjechali na linię demarkacyjną przedstawiciele Czerwonego Krzyża pp. Edward Zaleski i I. Michalski.

O ZAMORDOWANIE CZŁONKÓW SOWIECKIEJ MISYI CZERWONEGO KRZYŻA. Z Warszawy donoszą 2 bm.: Wczoraj w sądzie wojennym rozpoczęła się rozprawa o zamordowanie misyi rosyjskiego Czerwonego Krzyża w listopadzie 1918 w okolicy Łap. Przed sądem stanęli: por. Antoniewski, ppor. Cyndler, ppor. Lewicki Zygmunt, chorąży żandarmeryi Lasocki, kapral Lewicki Albin, szeregowiec żand. Kasior, odpowiadający z wolności, oskarżeni o zabójstwo członków misyi Czerwonego Krzyża sowieckiej Rosyi: Br. Wesołowskiego, dr Klocmana, Altera, jego żony i matki. Wszyscy oskarżeni potwierdzili akt zabicia przez nich członków misyi, ale do winy się nie przyznali, tłómacząc się, że działali z pobudek ideowych. Sąd przystąpił do badania świadków.

ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM. Z Gdańska donoszą: Dyrektor Banku Jasiński, przejechany przez pociąg w Oliwie, poniósł śmierć natychmiastową.

SCHWYTANIE ZŁODZIEI KOLEJOWYCH. Tel. nam ze Lwowa: Dyr. tut. kolei stwierdziła, że już od sierpnia r. ub. powtarzały się systematyczne kradzieże w pociągach w okolicy Gródka Jagiellońskiego. Wysłani fachowcy policyjni ze Lwowa wykryli szajkę złodziei, na której czele stał niejaki Prokop Tarasiuk, piekarz i kilkakrotnie karany dezerter z 40 pp. Do spółki należało także kilka kobiet. Członkowie szajki mieszkali we Lwowie, Przemyślu, Sądowej Wiszni i Gródku. Skradzione rzeczy sprzedawali blatnikom.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Tel. nam ze Lwowa: Niejaka Marya Tesarzyk, mamka 22-letnia, wpadła w rozpacz z powodu utraty służby i skoczyła z dzieckiem jednorocznem z 2 piętra. Mamka ciężko obrażona wewnętrznie, dziecko cudem ocalało.

TARNÓW, 1 marca. (Z miejskiej Rady gospodarczej. Węgiel górnośląski dla miasta. Kradzieże. Włamanie do gimnazyum I). Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się posiedzenie miejskiej Rady gospodarczej. Sprawozdanie z obecnej gospodarki aprowizacyjnej miasta składali burmistrz i wiceburm. dr Muetz. Magistrat wszystko robi, aby ludności przyjść z pomocą. Z dysponowanych 5 wagonów zboża z Warszawy, miasto otrzymało jeden wagon, inne są w drodze. Nadto wysłano pośredników do powiatu dąbrowskiego, Królestwa Polskiego i Galicyi wschodniej. Z cukiernikami zrobiono układ, na mocy którego jedną trzecią część cukru, kupionego przez nich, ma otrzymać miasto. To też zdaniem obydwóch mowców rozwiązanie Rady gospodarczej nie jest na czasie. W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono zrejonowanie nafty na nowych podstawach.

Na ostatniem posiedzeniu miejskiej Rady gospodarczej wiceburm. dr Muetz zawiadomił zebranych o uzyskaniu 30 wagonów węgla górnośląskiego na cele opałowe miasta, a 25 wagonów na cele gazowni. Powyższą ilość węgla przyznał Inspektorat węglowy naszemu miastu. Nie potrzebujemy dodawać, że węgiel górnośląski jest Tarnowowi koniecznie potrzebny, zwłaszcza, że kontyngent miasta został okrojony z 60 wagonów na 35 na miesiąc marzec. To też wydaje się co najmniej dziwnem, że magistrat, który kopię kruszył za węglem górnośląskim, obecnie pragnie sprowadzić węgiel z kopalni Kmity.

Policya tarnowska przyaresztowała w ostatnich dniach szereg rzezimieszków; i tak Natana Boraka i Moresa Bechera, światowych złodziei za kradzież, popełnioną w kawiarni „Avenue“, niebezpiecznego kieszonkowca Józefa Zacherę za kradzież portfelu pasażerowi w pociągu; Barucha Angera false Bursztina za kradzież 1400 K Kazimierzowi Schmidowi; szeregowców 4 pp. Władysława Hanika i Jana Paździorka za włamanie się do sklepu Tauby Gewoelb i skradzenie jej materyi na 12.000 K; Józefę Piotrowską, ściganą listami gończymi; Michała Boksę za kradzież jałówki na szkodę Maryi Mikułowej; Józefa Zuckerberga za kradzież portfelu z kwotą 3000 K na szkodę Efroima Adwokata, kupca z Białej, w pociągu osobowym ze Lwowa do Tarnowa i Mateusza Glimesa za oszustwa, popełnione w Krakowie i we Lwowie. Rzeczy skradzione policya rzezimieszkom w przeważnej części odebrała i właścicielom zwróciła.

W ostatnich dniach nieznani sprawcy zrabowali kasę dyrektora gimnazyum I. Szkoda wynosi kilka tysięcy koron. Sprawców nie ujęto.

POWSTANIE PRZECIW BOLSZEWIKOM NA UKRAINIE. Tel. ze Lwowa: Pisma ukraińskie donoszą, że na południowej Ukrainie w Chersonszczyźnie, Jekaterynosławszczyźnie wybuchło powstanie przeciw bolszewikom. Powstańcy znają rząd ukraińskiej narodowej republiki i czekają przyjścia głównego atamana Petlury.

ZAMKNIĘCIE GRANICY RUMUŃSKIEJ. „Czernowitzer Allg. Ztg.“ podaje, że celem zwalczania grypy zamknięto granicę i zaostrzono kwarantannę w Niepołokowcach. Jako punkty przejściowe pozostawiono od strony Rosyi Widyń i Akerman, a od strony morza Sulinę i Galacz. Pozatem najwyższe dowództwo zarządziło utworzenie kordonu sanitarnego wzdłuż granicy bessarabskiej i galicyjskiej, oraz rewizyę gmin do do chorób zakaźnych.

BELA KUHN W SANATORYUM. Tel. nam z Wiednia: Bela Kuhn i 4 innych komunistów, którzy byli internowani w Karlstein, zostali wczoraj przewiezieni do jednego z sanatoryów w Wiedniu.

JAK WYBIERANO HORTHYEGO. (Tel.) Donoszą z Budapesztu: Na posiedzeniu węgierskiego zgromadzenia narodowego doniósł prezydent zgromadzenia, że w czasie wyboru Horthyego na naczelnika państwa, został parlament otoczony kordonem wojska bez uwiadomienia o tem prezydyum. Nadto 150 oficerów obsa-

dziło kuloary parlamentu bez pozwolenia kwestora. Wielu ministrów i posłów nie zostało wpuszczonych przez oficerów do parlamentu. Prezydent ministrów oświadczył zgromadzeniu, że udzieli mu satysfakcyi za te naruszenia.

ZAMACH NA FRIEDRICHA. Dnia 1 bm. wykonano w Budapeszcie zamach na ministra wojny Friedricha w czasie, gdy samochodem jechał z klubu swojej partyi do domu. Na moście Elżbiety stali trzej przyzwoicie ubrani mężczyźni, z których jeden strzelił do ministra. Samochód zatrzymał się natychmiast, ale sprawcy zdołali ujść.

DALSZE OBJAWY BIAŁEGO TERORU. Tel. nam z Wiednia: „Neuer Tag" przynosi niepotwierdzoną z innej strony wiadomość, jakoby znany pisarz węgierski, Laszlo, który wsławił się podczas wojny powieściami w duchu pacyfistycznym, został w Budapeszcie aresztowany i skazany na śmierć.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Henryk S z u c k i, rodem z Neple, otrzymał stopień doktora filozofii. P. Józef K o s t r z e m b s k i, rodem z Sądowej Wiszni otrzymał stopień doktora praw.

P. Władysława T a t a r z a n k a, rodem z Grzechyni, pow. Maków, otrzymała na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofii.

ZMARLI.

Wincenty R ą c z k o w s k i, małorolny gospodarz, ojciec posła sejmowego i redaktora „Piasta" p. Józefa Rączkowskiego, zmarł w Siarach w 61 roku życia.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 4 bm.: „Rosmersholm" Ibsena. –
Piątek, 5 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
Sobota, 6 bm.: (Nowość) „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stef. Żeromskiego.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Czwartek, 4 bm.: „Kain", tragedya w 3 aktach Pawła Staśki.

REPERTUAR „BAGATELI",
Czwartek, 4 marca: „Gra serc".
Piątek, 5 marca: „Gra serc".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Czwartek, 4 bm.: „Targ na dziewczęta".
Piątek, 5 bm.: „Tam, gdzie skowronek śpiewa",

Z teatrów krakowskich.

»GRA SERC«.

Sztuka w trzech aktach Stefana Kiedrzyńskiego.

Publiczność krakowska miała we wtorek sposobność po raz pierwszy zabrać w teatrze »Bagatela« znajomość z nowym polskim pisarzem scenicznym, o którego sukcesach w teatrach warszawskich od dawna pochlebne dobiegały echa. Dziwić się można, że aż ośmiu lat trzeba było na tę decyzyę czekać, wobec zjawiskowego braku nowych talentów i nazwisk w Polsce na polu dramaturgii. A p. Kiedrzyński, cokolwiekby można sztuce jego zarzucić, ma talent, ma szczerość wypowiedzenia się, ma duży temperament i instynkt teatralny. Te wszystkie zalety uderzają w »Grze serc«, pomimo, że sztuka ma duże braki i nierówności w budowie i zdradza pióro, szukające jeszcze dosyć chwiejnie pola do wypowiedzenia się. Przeważające zalety były właśnie przyczyną, że sztuka ta otrzymała nagrodę na konkursie dramatycznym teatrów warszawskich.

Treść »Gry serc« opowiada się krótko. Orszyńscy stracili duży majątek przez zbytki ojca rodziny p. Orszyńskiego. Muszą żyć skromnie w małem miasteczku, dogryzając na każdym kroku sobie i całemu otoczeniu. Wyjściem z tego położenia byłoby małżeństwo córki Ireny z Romanem, synowcem bogatego przemysłowca Radwana. Irena kocha szczerze Romana, ale nie jest to jej pierwsza miłość, trzy lata przedtem uciekła z jakimś nieznanym kochankiem, a potem w następstwie raz popełnionego błędu rzuciła się w wir życia lekkiego. Po powrocie do domu rodzicielskiego błyska upadłej promień odrodzenia. Małżeństwo odrodziłoby upadłą, otwarłoby drogi szczęścia i zapomnienia o przeszłości. Ale urzeczywistnieniu tych planów staje na przeszkodzie opiekun Romana, bogaty przemysłowiec Radwan, ten sam, który pierwszy sprowadził Irenę z drogi cnoty. Radwan chce rozerwać to małżeństwo, ale gdy prawda wychodzi na jaw, gdy Irena brutalnie wyznaje wobec wszystkich, że uwodzicielem jej był Radwan, staje się rzecz nieoczekiwana: Roman już na pół przekonany, odwraca się od swego opiekuna i biegnie za Ireną, aby małżeństwem z nią okupić winę Radwana.

Sztukę grano z dużym nakładem staranności i bardzo dobrze w kilku rolach. Należała do nich w pierwszym rzędzie Irena w grze p. Łąckiej. Trudną rolę odegrała p. Łącka z brawurą, a w sceny uczuciowe wlała dużo prawdy i ciepła, zdobywając gorący oklask widowni. P. Brzeski w sympatycznej roli zakochanego młodzieńca miał dużo szczerości i uczucia, p. Czapelski ujął mocno i zarysował wyraziście twardy typ męski Radwana; p. Trzywdar dobrze postawił rolę Orczykowskiego, a p. Czarnowski podkładem rzewnej melancholii zabarwił postać hrabiego-mizantropa. Rolę brata-telegrafisty z humorem wyzyskał p. Noskowski, wnosząc na jej szare tło jasny promień pogody i prostoty ducha.

Publiczność wysłuchała sztuki z żywem zainteresowaniem, nie szczędząc autorowi i wykonawcom dobrze zasłużonego oklasku. *W. Pr.*

»OPOWIEŚCI HOFMANA«.

Opera fantastyczna w czterech aktach z prologiem Jakóba Offenbacha.

Łabędzi śpiew twórcy »Pięknej Heleny« i »Nietoperza«, wypowiedział się w »Opowieściach Hofmana« arcydziełem inwencyi muzycznej, stojącem na granicy opery i operetki, jako drogowskaz, znaczący przyszły szlak pochodu opery komicznej. Nie wiele też dzieł z zakresu lżejszego repertoaru zdobyło tak wyjątkową popularność i stało się tak ulubionem przez najszersze sfery muzykalnego ogółu dziełem, jak »Opowieści« mistrza Jakóba.

Dziełu temu należy się z wielu względów oprawa operowa, a głównie z powodu, że dopiero w ramach odpowiednich pełne inwencyi dzieło ukazać może swe artystyczne wartości w całkowitym blasku. Ukazało je ono niewątpliwie na wtorkowem wznowieniu w Teatrze Powszechnym, który od chwili skompletowania zespołu solistów operowych sięga coraz śmielej i skuteczniej po odpowiedzialne zadania z zakresu repertoaru operowego.

Pięć obrazów »Opowieści« przesunęło się na ekranie barwnej wystawy w wyborowej obsadzie głównych partyj, jak fantastyczna wizya, ożywiona tętnem niedoścignionej pod względem czaru melodyi muzyki Offenbacha. Pp. Ludwig, Miller, Tarnawski i p. Hendrichówna, obok których stanęły najcelniejsze siły operetki, panie Korabianka, Klońska i Rotowska, pp. Minowicz i Rawita, stworzyli zespół pierwszorzędny.

Prowadzący zespół solowy, p. Miller, śpiewał partyę Hofmana z pełnem opanowaniem jej walorów wokalnych, śmiało i z pewnością śpiewaka niezwykle sumiennie spełniającego swe zadania. Metaliczny głos jego dominował w komplecie. Doskonałą Olimpią była p. Rotowska, po raz pierwszy występująca w tak ważnej i odpowiedzialnej partyi. Warunki głosu i szkoły uprawniają p. Rotowską do kompetowania o dalsze podobne próby. Zupełnie poprawną Giulettą była p. Felbinaowa, a Antonia znalazła znakomitą przedstawicielkę w p. Hendrichównie. Majestatycznym w traktowaniu głosowem partyi Crespla był p. Tarnawski, który pospołu z p. Ludwigiem, jako demonem, wydobył z artystyczną precyzyą wszystkie walory partyi.

Z operetkowej obsady doskonale wywiązali się z zadania: Niklas, śpiewany z brawurą i nonszalancyą przez p. Korabiankę, Dr Spalanzani, śpiewany i grany kapitalnie przez p. Paszkowskiego, Minowicz, traktujący z umiarem artystycznym wdzięczną partyę służącego Franciszka, p. Rawita, jako Szlemil i p. Wierzbicki, jako oberżysta.

Orkiestra pod batutą p. Barańskiego i chóry spełniły swe zadanie bez zarzutu.

Wystawienie »Opowieści Hofmana« przez dyrekcyę Teatru Powszechnego jest dalszem, pomyślnem rozwijaniem programu opery ludowej, podjętego jako postulat muzykalnego Krakowa. *Wp.*

Komunikat wojenny.

Warszawa, 4 marca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 3 bm.:

Front l i t e w s k o-b i a ł o r u s k i: Na południe od jeziora Oswcja utarczki patroli wywiadowczych. Na odcinku poleskim nieprzyjaciel grupuje większe siły, prowadząc energiczną akcyę wywiadowczą. Wywiady stwierdziły w ostatnich dniach ożywiony ruch transportowy w kierunku naszego frontu.

Front w o ł y ń s k i: Nieprzyjaciel w ciągu czterech godzin ostrzeliwał ogniem artyleryi pozycye nasze pod Rohaczowem.

Front p o d o l s k i: Spokój:

Zastępca szefa sztabu jeneralnego:
K u l i ń s k i, pułkownik.

Delegacya finlandzka w Warszawie.

Warszawa, 4 marca (Tel. wł.) Wczoraj przyjechała do Warszawy delegacya rządu finlandzkiego, która ma wziąć udział w naradach nad propozycyą pokojową rządu sowietów. — W skład delegacyi wchodzą: poseł nadzwyczajny Ehstremi i szef sekcyi Astrem. Po południu przyjął delegatów finlandzkich minister spraw zagranicznych.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 4 marca (PAT). Komisya wojskowa wysłuchała odpowiedzi majora p. Latowskiego na zapytanie posła Skarbka co do stosowania ustawy z dnia 2 sierpnia r. z. o nadawaniu stopni oficerskich. Rozprawa nad odpowiedzią ustaliła, że w pracy tej departament osobowy ministerstwa spraw wojskowych miał do pokonania cały szereg trudności technicznych, które spowodowały niedotrzymanie terminów w ustawie wymienionych. Głosowanie nad rezolucyą p. Skarbka, domagającą się rozpoczęcia prac przez ogólną komisyę weryfikacyjną na podstawie dotychczasowego materyału, odroczono dla braku kompletu do zebrania następnego. Rezolucya nie spotkała się ze sprzeciwem. Ustalono, że szef departamentu osobowego major Platowski będzie informował komisyę wojskową co dwa tygodnie o toku pracy ogólnej komisyi weryfikacyjnej.

Komisya miejska postanowiła opracować projekt ustawy o powiększeniu liczby przedstawicieli miast w sejmikach powiatowych, a sprawę przestawienia terminu do zaskarżenia kontraktów sprzedaży nieruchomości odroczyć do zebrania materyału statystycznego.

Komisya konstytucyjna w obecności podsekretarza stanu Wróblewskiego kontynnowała rozprawę nad rozdziałem o władzy prezydenta republiki. Przyjęto postanowienie, że prezydenta republiki zastępuje marszałek Sejmu. Wniosek, aby go zastępował marszałek Sejmu, prezydent ministrów i pierwszy prezydent sądu najwyższego, nie znalazł większości. Poseł Rataj zgłosił votum odrębne. Dalej przyjęto artykuł, normujący wydawanie dekretów przez prezydenta republiki, który za czynności urzędowe nie odpowiada ani politycznie ani cywilnie. Za zdradę główną, pogwałcenie konstytucyi i inne zbrodnie może być pociągnięty do odpowiedzialności uchwałą Sejmu, powziętą większością trzech piątych głosów. Sprawę rozpatruje trybunał państwa. Prezydent republiki otrzymuje uposażenie wedle przepisów osobnej ustawy. Nie może piastować żadnego innego urzędu, być organem samorządu lub należeć do Sejmu czy senatu. Sformułowanie przysięgi prezydenta republiki może rozwiązać Sejm za zgodą trzech piątych senatu. Prócz tego Sejm może się sam rozwiązać uchwałą dwóch trzecich posłów. W obu wypadkach równocześnie rozwiązuje się senat. Poseł Poniatowski zgłosił jako votum mniejszości wniosek: Naczelnikowi państwa przysługuje jednorazowo w czasie trwania jego urzędowania prawo rozwiązania Sejmu. Naczelnik państwa może rozwiązać Sejm w razie braku wyraźnej większości Sejmu i to na wniosek jednej trzeciej ogólnej liczby posłów. Naczelnik państwa musi rozwiązać Sejm i ogłosić natychmiast nowe wybory, jeżeli założył sprzeciw, veto co do wykonania ustawy przez Sejm uchwalonej.

Komisya skarbowo-budżetowa poruczyła referentowi dr Adamowi poddanie banków zakresowi projektu ustawy o kontroli przedsiębiorstw bankowych. Projekt ustawy o ograniczeniu cudzoziemców w nabywaniu nieruchomości poruczono podkomisyi, do której wchodzą dr Diamand, Osiecki, dr Radziszewski, dr Sonn i Średniawski.

Komisya inwalidzka obradowała nad wnioskiem pp. Witosa i Rząda o udzielenie 100 proc. podwyżki dotychczasowych zasiłków dla inwalidów. Przyjęto jednomyślnie wniosek referenta Szmigla o podniesienie zasiłków o 300 proc. dla wszelkich kategoryj szeregowców, jak i oficerów. Równocześnie uchwalono wniosek p. Szmigla o wydelegowanie prezydyum komisyi inwalidzkiej do komisyi skarbowo-budżetowej w celu uzgodnienia tego wniosku z komisyą skarbowo-budżetową. Przyjęto rezolucyę p. Szmigla, wzywającą rząd, a w szczególności ministerstwo aprowizacyi o zaopatrywanie inwalidów w środki żywności. Przyjęto także wniosek p. Skarbka, aby w myśl ustawy, przyznającej weteranom z 1831 i 1863 roku pobory oficerów wojsk polskich, przydzielano także powstańcom deputaty oficerskie.

Sąd polowy ściga „Odrodzenie".

Warszawa, 4 marca (Tel. wł.) Do klubu posłów »Wyzwolenie« wysłał Polski Związek Ludowy na Litwie »Odrodzenie« pismo, w którem donosi, że sąd polowy w Wilnie rozpoczął dochodzenie karne w sprawie kongresu ludowego »Odrodzenia«, który odbył się w dniach 14 i 15 lutego. Sąd polowy pociągnął do odpowiedzialności delegatów na ów kongres. Pismo kończy się prośbą o wzięcie w obronę członków Polskiego Związku Ludowego.

URZĘDNICY NIEMIECCY OPUSZCZAJĄ POZNAŃ.

Poznań, 4 marca (Tel. wł.) W ciągu marca opuszcza Poznań znaczna liczba urzędników niemieckich, w tej liczbie 1.600 pracowników kolejowych, zatrudnionych obecnie w dyrekcyi poznańskiej.

SĄDY POLSKIE W BYDGOSZCZY.

Bydgoszcz, 4 marca (PAT). Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość inauguracyjna polskiego sądu w Bydgoszczy. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem. Następnie w monumentalnym gmachu sądu okręgowego w sali sędziów przysięgłych wygłosił prezes sądu Frydrychiewicz wobec przedstawicieli władz i publiczności przemówienie, w którem podkreślił znaczenie chwili. Potem rozpoczęły się zwykłe rozprawy sądowe, w języku polskim po raz pierwszy w tym gmachu, i ogłoszone zostały wyroki w imieniu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Rezolucya zjazdu socyalistów ukraińskich w Warszawie.

Lwów, 4 marca (Tel. wł.) Tutejsze pisma ukraińskie donoszą, że na naradach socyalistów ukraińskich w Warszawie, odbywanych między 23—26 lutego, uchwalono między innemi:

Konferencya ukr. soc. dem. partyj robotniczych domaga się od rządu republiki sowietów: 1) Natychmiastowego uznania niezawisłości ukraińskiej republiki ludowej i suwerenności narodu ukraińskiego; 2) Usunięcia armii czerwonej z terytoryum Ukrainy; 3) Odwołania samozwańczego rządu sowietów w Kijowie; 4) Uznania obecnego rządu ukraińskiego za prawowity aż do zwołania konstytuanty.

Konferencya oświadczyła wolę zakończenia wojny z Rosyą sowiecką, ale tylko pod warunkiem uznania niepodległości Ukrainy.

Z obozu ukraińskiego.

Lwów, 4 marca (Tel. wł.) »Ukr. Prapor.« donosi z kół neutralnych:

Sazonow rozesłał instrukcyę do posterunków zagr., w której zaleca stosowanie się do idei samodzielności Ukrainy. Niewiadomo, czy jest to gra antybolszewicka, czy wynika ze zmiany poglądów wśród samych Rosyan.

Lwów, 4 marca (Tel. wł.) »Ukr. Prapor« donosi z Kijowa:

Ukraiński tymczasowy rząd sowiecki w Kijowie uchwałą z 13 lutego postanowił nie naruszać zasady prywatnej własności chłopskiej na Ukrainie. Tylko grunta, przeznaczone do uprawy buraków cukrowych, mają przejść na własność bezrolnych.

Lwów, 4 marca (Tel. wł.) »Dziennik ludowy« donosi, że władze polskie w Kamieńcu Podolskim wydały rozkaz, ażeby ukraińskie ministerstwa i kancelarye przeniosły się poza front polski. Jak wiadomo, przygotowuje się dla nich pomieszczenie w Mohylewie.

Lwów, 4 marca (Tel. wł.) »Wpered« donosi, że wojska ukraińskie pod wodzą Omeljanowicza-Pawlenki zajęły Baltę i Żmerynkę i posuwają się na Winnicę i Humań.

Londyn, 4 marca (Tel. wł.) Prezes misyi ukr. w Londynie Margolin zwrócił się do prez. konferencyi pokojowej z notą, w której pisze, że armia Petlury opiera się o wielkie siły narodu ukr. i ona jedynie zdoła zdławić anarchię na Ukrainie. Potrzebna jest jednak z Zachodu pomoc moralna, techniczna i ekonomiczna.

Sprawy słowackie.

Praga, 4 marca (PAT). Organ ks. Hlinki »Slovak« zamieszcza artykuł, w którym wykazuje, że Słowacy i Czesi nie są jednym narodem. Artykuł domaga się uświadomienia narodowego Słowaków, a jednocześnie zwraca się przeciw każdemu, kto propaguje zbratanie Słowaków z Węgrami. Domaga się z całą stanowczością utworzenia republiki czesko-słowackiej na podstawie federatywnej. Państwo czesko-słowackie powinno się składać z samodzielnych Moraw, samodzielnej Słowaczyzny i karpackiej Rusi.

Praga, 4 marca (PAT). Donoszą z Ołomuńca: Wczoraj zjawił się sędzia śledczy ołomunieckiego sądu okręgowego u ks. Hlinki, który znajduje się w więzieniu koło Nezamysl. — Sędzia zakomunikował ks. Hlince, że o ile złoży przyrzeczenie, że nie będzie usiłował uciec z granic państwa, będzie mógł być wypuszczony na wolną stopę. Ks. Hlinka zgodził się na złożenie takiego przyrzeczenia. Wobec tego ks. Hlinka będzie wypuszczony z więzienia.

BREDNIE CZESKIE NA TEMAT GALICYI WSCHODNIEJ.

Praga, 4 marca. (PAT). Radio krakowskie. »Czeskie Słowo« donosi z Kijowa, że we wschodniej Galicyi potworzyły się ludowe komitety, które zbierają po wszystkich powiatach podpisy za przyłączeniem wschodniej Galicyi do rzeczypospolitej czesko-słowackiej. Akcya, założona na szerokich podstawach, wyszła z ludu, przez nikogo nieinspirowana i jest wyrazem myśli ukraińskiego obywatelstwa całej wschodniej Galicyi.

Anglicy dawali Rosyi materyał na amunicyę.

Helsingfors, 4 marca. (Tel. wł.). Donoszą tutaj na podstawie sensacyjnych rewelacyj jednego z wybitnych polityków bolszewickich, że Anglicy już od dłuższego czasu sprzedawali Rosyi różne artykuły, zwłaszcza techniczne, umożliwiające fabrykacyę amunicyi.

Przed upadkiem Sebastopola.

Wiedeń, 4 marca (PAT). Donoszą z Londynu: Z Konstantynopola nadeszły wiadomości, zapowiadające bliski upadek Noworosyjska i Sebastopola.

Na granicy rumuńskiej spokój.

Bukareszt, 4 marca. (Tel. wł.). Nad Dniestrem zupełny spokój. Daje się tylko odczuwać intensywna robota agitacyjna bolszewików.

Powstanie przeciw Anglikom.

Moskwa, 4 marca. (PAT). Radio krakowskie. Z Taszkentu donoszą, że w Sudanie szerzy się powstanie przeciwko Anglikom, które przybiera coraz szersze kręgi. Zabity został gubernator i komendant angielskiego batalionu. Telegramy z Kairu donoszą, iż tysiące powstańców napadły na angielskie kolonie.

Zaburzenia w Londynie.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). Donoszą z Londynu: Kilka tysięcy urlopowanych żołnierzy i marynarzy, jako też robotników arsenałowych udało się wczoraj na Downing Street, gdzie przyszło do starcia z policyą. Wiele osób cywilnych i policyantów zostało zranionych. 40 demonstrantów aresztowano.

Strajk kolejarzy francuskich ukończony.

Wiedeń, 4 marca. (PAT). Donoszą z Paryża: W Izbie oświadczył prezydent ministrów, Millerand, że ukończenie strajku kolejarzy jest dowodem dobrej woli delegatów związku kolejarzy i patryotyzmu kolejarzy. Izba przyjęła 503 głosami przeciw 75 głosom porządek dzienny, który pochwala zarządzenia, powzięte przez rząd i wyraża zaufanie, że rząd ukształtuje w ten sposób ustawodawstwo społeczne, iż powrót podobnych konfliktów stanie się niemożliwy.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 3 marca 1920.

Akcye Tow. handl. i przem.:

		ofiar.	żąd.
Polskie Tow. handl. II em.		420'—	460'—
	Transakcya	440'—	450'—
Zieleniewski		1200'—	1300'—
„Górka" fabryka cementu		1300'—	1350'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza		1875'—	1975'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.		2100'—	2300'—
Waluty:			
Marki niemieckie a 100		240'—	250'—
Marki niemieckie a 1000		245'—	255'—
Ruble carskie po 100 rb.		245'—	255'—
Ruble carskie po 500 rb.		255'—	265'—
	Transakcya	261'—	263'—
Dolary ameryk.		215'—	225'—
Lei rumuńskie		300'—	320'—
Berlin		235'—	245'—
	Transakcya	241'—	241'50
Praga		237'—	247'—
	Transakcya	241 —	243'—

KURSA AUSTRYACKIEJ CENTRALI DEWIZ z 2 bm.: Amsterdam 9375, Berlin 285, Zurych 4'50, Chrystyania 4450, Kopenhaga 3825, Sztokholm 4800, marki niemieckie 284, lei 340, lewy 330, franki szwajcarskie 4'25, franki francuskie 1750, liry 1375, funty angiel. 870, dolary 250, ruble carskie 260.

Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 190—205, Budapeszt banknoty 10.000 K 100—110, banknoty 1000 K 101—111, Kraków 113—126, Praga 290—305, banknoty czesko-słowackie 5000 K 320—330, drobniejsze tak samo, jugosłowiańskie noty koronowe 150—180.

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 2 bm.: Berlin 6'25, Holandya 227'40, Nowy Jork 617, Londyn 21'10, Paryż 43'40, Medyolan 33'40, Bruksela 45'30, Kopenhaga 92'75, Sztokholm 115'75, Chrystyania 107'25, Madryt 117, Buenos Aires 275, Zagrzeb 4'50, Kraków 2'65 (2'75), Budapeszt 2'20 (2'30), Praga 6'30 (6'30), Wiedeń 2'40 (2'30).

SZWAJCARSKIE KURSA DEWIZ z 3 bm.: Berlin 6'20 (6'25), Praga 6'30 (6'30), Wiedeń płacą 2'40 (2'40), żądają 2'50 (2'50).

FILIE FABRYK SZWAJCARSKICH W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: „Journal de Pologne" donosi, że wszystkie większe szwajcarskie fabryki czekolady otwierają swoje filie w Warszawie.

O UTWORZENIE IZBY HANDLOWEJ POLSKO-WŁOSKIEJ. Tel. z Warszawy: Wobec nawiązania stosunków polsko-włoskich grono osób czyni starania o utworzenie izby handlowej polsko-włoskiej.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli zająć się pogrzebem i wziąć czynny udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Ks. Drowi Janowi Trznadlowi, a w szczególności Najprzewielebniejszemu Ks. biskupowi JE. Pelczarowi, Najprzewielebniejszym Księżom Infułatom Federkiewiczowi, Stachyrakowi, ks. Prałatowi Sarnie. Kapitule obrz. łacińskiego, Ks. Profesorom, Przewielebnemu Ks. Turzyńskiemu, całemu Duchowieństwu i Klerowi. P. T. P. Dyrektorowi I. gimnazyum, Gronu profesorskiemu i Uczniom, oraz wszystkim osobom, które w tak ciężkiej dla nas chwili złożyły dowody życzliwości dla Zmarłego, składamy na tej drodze serdeczne »Bóg zapłać!«
1829 RODZINA.

PODZIĘKOWANIE.

JWielmożnemu Panu Radcy Gutwińskiemu i Ks. Prof. Machecie, jako też JWP. Doktorom Żydłowiczowi i Piątkowskiemu za pieczołowitą opiekę w chorobie ś. p. brata naszego Ludwika Boratyńskiego, Przewielebnym Katechetom Ks. Drowi J. Rychlickiemu, Ks. Sławińskiemu, Ks. J. Wątorkowi za eksportacyę zwłok, JWP. Dyr. Zawilińskiemu, Prof. Kuklińskiemu z całem Gronem Profesorskiem IV. gimnazyum w Krakowie i młodzieży za oddanie ostatniej posługi, a przedewszystkiem JWPanom Profesorom i młodzieży, która zjechała na obrzęd pogrzebowy do Tarnowa, tamtejszemu Gronu profesorskiemu, oraz Wszystkim, którzy nam okazali współczucie w tej bolesnej stracie, składają serdeczne podziękowanie
1833 Braterstwo z Rodziną.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW W POZNANIU

STARY RYNEK L. 73—74

ułatwia firmom handlowym, magistratom, instytucyom aprowizacyjnym oraz **osobom prywatnym wszelkie wypłaty z Małopolski do Poznania i dzielnic byłego zaboru pruskiego, uskuteczniając przekazy w markach na zasadzie wpłaconych kwot w walucie koronowej, na własne konta bankowe w bankach małopolskich, po korzystnym kursie przerachowania i bez prowizyi.**

Załatwia wszelkie interesy w zakres bankierstwa wchodzące, jako to: **przyjmuje wkłady oszczędnościowe, otwiera konta czekowe i rachunki bieżące,** oprocentowując takowe od dnia złożenia kapitału, **otwiera i wydaje akredytywy, załatwia inkaso frachtów i t. p., przyjmuje subskrypcye i wpłaty na akcye powstających w Wielkopolsce polskich przedsiębiorstw akcyjnych.**

Własne konta bankowe: **Bank Przemysłowy we Lwowie, Bank Przemysłowy w Krakowie, Bank dla handlu i przemysłu, oddziały we Lwowie, Stanisławowie i Drohobyczu.** 96 6 6

Starszy magister, rel. rz.-kat., obecnie zarządca apteki na prowincyi, przyjmie zarząd lub odpowiednią posadę w mieście, gdzie jest stacya kolei. — Wiadomości udzieli: Feliks Gloss, magister farmacyi, Lwów, Namiestnictwo. 1788 1 3

Kupię sypialnię

w dobrym stanie. — Zgłoszenia pod „Sypialnia" przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 1792 1 3

Do sprzedania parcela budowlana w Krakowie koło parku Krakowskiego, oraz pensyonat kompletnie urządzony w Zakopanem. Bliższa wiadomość pod **„Parcela budowlana"**, poste restante Zakopane. 1789 1 3

Gater 70 cm

maszyną parową (stabil.) 20 HP z kotłem parowym,

maszyny stolarskie

sprzedam.

Zgłoszenia listowne pod **„Gater 100"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 1791

Pies legawy

tresowany do sprzedania. Wiadomość: hotel Monopol, Kraków. 1798

Toaleta z dużem lustrem

2 łóżka rzeźbione, antyczne, fotel biurowy do sprzedania. Ul. Łobzowska 9, I p., od 3—4 po poł. 1802 1 2

Przygotowanie do egzam., matury; lekcye od 5 M, oddzielne i zbiorowe. — Niwelski, Kraków, Uniwersytet. 1606

Wady wymowy

u dzieci i starszych leczy radykalnie **na kursie 5—6 tygodn.** (także z mieszkaniem i utrzymaniem) autor broszury: „Jąkalstwo i jego leczenie". Wiadomość i broszura w red. „Rozgłosu" ul. Długa l. 11, lub Księg. Polska, ul. Sławkowska 3, Kraków. 1808

Do sprzedania

piękna, nowa willa 3-piętrowa, z dużym sadem za 160 tysięcy marek; 3 kamienice czynszowe z dużemi sklepami za 300 tysięcy marek; willa o 16 pokojach, jednopiętrowa z ogrodem za 140 tysięcy marek; kamienica 2-piętrowa o 24 pokojach, z dużem podwórzem i ogrodem za 125 tys. marek; fabryka wyrobów cementowych i dachówek, kompletnie urządzona z dużem podwórzem i mieszkaniem o 5 pokojach za 135 tys. marek; majątek ziemski 826 morgów pszennej roli, z bogatym inwentarzem żywym i martwym, za 1,800.000 marek; majątek ziemski 328 morgów z inwentarzem żywym i martwym za 520.000 marek i wiele mniejszych majątków, kamienic, domów i will, ma na sprzedaż Bank komisowo-handlowy w Gnieźnie, ul. Chrobrego 16. 1807

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 1098 15 20

Okazya!

Lokomobila przewoźna Wolfa 54/65/75 HP, na przegrzaną parę, 12 atm. ciśn., z wyciągalnym kotłem, w r. 1914 zbud., jeszcze nieużywana, loco stacya w kraju marek pol. 185.000. Do sprzedania w Biurze techniczno-handlowem

„Universum"

Kraków, ul. św. Marka l. 25. 1549 2 2

Który

z pp. piekarzy zechciałby otworzyć filię swej piekarni w bardzo dobrem miejscu? Lokal i urządzenie dam własne. Zgłoszenia pod „**Summer**" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1821

Posiadam

wolny lokal z dużą wystawą przy bardzo ruchliwej ulicy. Przyjmę w komis różne artykuły, ewentualnie otworzę filię handlu lub przedsiębiorstwa, istniejącego w Krakowie lub w Warszawie. Dział obojętny. Zgłoszenia pod **„Anna Marya"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 1832 1 2

Dom

(willa letnia) w przepięknej okolicy, o 7 ubikacyach, z werandą, ogródkiem i parcelą na górce, 3 mile od Krakowa, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia list. pod **„W. L."** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1824 1 3

Do sprzedania

siewnik 20to-rzędny (Imperator), prawie nowy, z firmy czeskiej Melichar. — Wiadomość: Kraków, ul. św. Anny l. 3, II p. 1812

Kupię

sklep spożywczy wraz z mieszkaniem w Krakowie. Zgłoszenia pod **M. K.** do Biura dzienników Hopcasa i Salomonowej, Kraków, ul. Szczepańska 9. 1797 1 3

Panna

z praktyką biurową, z dobremi poleceniami, do przedsiębiorstwa handlowego, jako **kasyerka**, natychmiast poszukiwana. — Dokładne zgłoszenia z fotografią, odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Handlowe przedsiębiorstwo".** 1801

PANNA

początkująca, z ukończoną szkołą wydziałową i kursem handlowym, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod **„Z. B."** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 1670 7 0

Praktykant

dobry w piśmie i rachunkach, z lepszego domu, lat 14—16, znajdzie posadę w handlu towarów żelaznych Joachima Jana Danko w Żywcu. 1679 2 3

Inżynier-chemik

z długoletnią praktyką fabryczną, pierwszy analityk na niewypowiedzianej posadzie, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia pod **„Chemik"** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka l. 13. 1730 3 3

Wielkie lustro

(trimo) z konsolą szafkową dębową, o marmurowym blacie, do sprzedania. Salwator, ul. Gontyna l. 10, I piętro. 1722 3 3

Do sprzedania

zaraz karetka mało używana, wraz z koniem i uprzężą. — Wiadomość przy ulicy Hetm. Żółkiewskiego l. 46 A. 1746 2 3

Kupuję garderobę

męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płacąc najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustne do L. Schmassa, Kraków, ul. Szeroka 22. 1405 11 20

Nasiona warzywne i kwiatowe Najlepszej jakości — Drzewka owocowe

pienne i karłowe

Drzewka i krzewy ozdobne

poleca na sezon wiosenny 1544 2 4

Skład nasion: ul. Radziwiłłowska 19, Telefon 364. — **„POMONA" KRAKOWSKA SZKÓŁKA DRZEW** — **Szkółki:** ulica Warszawska 75 (za rogatką Warszawską)

Ceny na żądanie listownie. KRAKÓW. Cenników nie wysyłamy.

Księgarnia lingwistyczna Stanisława Goldmana

w Krakowie ul. Szewska 17, II piętro (przy Instytucie języków Ansona)

poleca:

Ansona, podręczniki do nauki języków obcych; cena M 15= K 21·40.
Argus, samouczek do nauki jęz. franc. (Kurs I i II), angielskiego (Kurs I i II) i t. d. Cena za każdy kurs M 24 = K 34·30.
Omega, wzory angielsko-polskich listów handlowych; cena M 20 = K 28·50.
„Logos", rozmówki polsko-francuskie, polsko-angielskie i t. d.; cena M 2 = K 2·80.
Słowniki, „Callier" polsko-franc. i franc.-polskie. Cena M 30 = K 42·80; „Kina" polsko-niemieckie i niem.-polskie; cena M 20 = K 28·50 i t. d.

Prospekty wysyła się bezpłatnie. 1659 3 5

LORGNION

damskie (Faces à main) wspaniałe fasony poleca

H. NIEMETZ

optyk, ul. Karmelicka 15. 12889 3 3

Automobil

„Ford" o czterech siedzeniach, na nowych gumach, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania. — Oglądać można od 10—12 i od 2—4 po południu. — Garaż Daimlera, plac Biskupi 13. 1749 2 2

Poszukuję kasy ogniotrwałej

(mniejszej lub większej). Zgłoszenia: „Philatelia", ulica Bracka 10. 1753 3 3

Rachmistrz-kasyer

rolniczy, starszy, rutynowany w sprawach handlowych, przemysłowych, bankowych, administracyi większych dóbr, biegły we wszelkich systemach buchalteryi, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Wszechstronna rutyna"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1765 2 3

Kupuję wyczeszki

i obcięte włosy, oraz poleca wielki wybór artystycznych fryzur, warkoczy i najmodniejszych loków, przyjmuje wyczeszki do wyrobienia i t. d.

Zakład kosmetyczny

Franciszki Budziaszek

ul. Grodzka l. 3. 11468

Staruszka

przez kalectwo niezdolna do pracy, znajduje się w przykrem położeniu. Prosi litościwych o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. G.** lub podajo adres. 30 6 0

CZÓŁENKA

DO MASZYN DO SZYCIA

poleca 1220 4 4

Fabryczny skład igieł pończoszniczych

JÓZEF GOLDMAN

Warszawa, ul. Śniadeckich Nr 6 (dawn. Kaliksta), telefon 268-71.

Pokoju umeblowanego z możnością używania fortepianu, poszukuje kształcący się śpiewak. Zgłoszenia pod **„Tenor"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1778 2 2

Starostwo stopnickie

w Busku Kieleckim przyjmie natychmiast rutynowaną maszynistkę z poborami około 800 marek miesięcznie. Zgłoszenia do starostwa w Busku. 1770 2 2

Techniczny kierownik

poszukiwany dla huty szkła taflowego. — Zgłoszenia pisemne wraz z odpisami świadectw, których się nie zwraca, oraz z podaniem wymaganych warunków: Towarzystwo tranzakcyjne, Kraków, ul. Wolska 3. 1782 2 2

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14, dozorca domu wskaże. 20 8 0

Piękny dom

z modrzewia, w doskonałym stanie, z dużym ogrodem owocowym i parcelą budowlaną jest do sprzedania w większem miasteczku górskiem, na szlaku Tarnów-Krynica, ze stacyą kolejową na miejscu. — Wiadomości udziela Salon sztuki p. Wojciechowskiego, przy ul. św. Jana 3. 1054

Kupię

używane półbuciki Nr 36 lub lakierki i bieliznę damską w dobrym stanie. — Zgłoszenia pod **„Urzędniczka"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 1799 2 3

Naprawia dzwonki, telefony, elektrykę

rutynowany elektryk.

T. ARMATYS

Kraków, ul. Zyblikiewicza 15, II p., ofic. 10314 6 6

Krawieczyznę

damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Pedbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 14 3 0

Nasiona buraków pastewnych

znane z plonów, gatunek Vilmorin I-szej jakości oferuje

HODOWLA NASION

zarządu dóbr Grodkowice, p. Brzezie. 1750 3 3

Skład węgla i drzewa Banku Hipotecznego

w Krakowie, przy ulicy Warszawskiej

sprzedaje

DRZEWO OPAŁOWE, rznięte

z dostawą i zniesieniem do piwnicy. 1803 1 3

Zamówienia przyjmuje **Bank Hipoteczny, Rynek główny.**

Fenomenalna lokata kapitału.

Cztery kamienice czteropiętrowe, 66 pomieszkań, w Poznaniu, za milion marek polskich do sprzedania. — Lokata 600.000 mk. — Zgłoszenia przyjmuje Dom transakcyj finansowych, Poznań, ul. 27-go Grudnia l. 7. 1794



Świerzb usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ P-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie.

Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maści P-ra Hebdy" z świerzbowcem na etykiecie. Słoiki na 1, 3, 12 osób. Tow. E. Hebda i S-ka, Warszawa, Elektoralna 18, telef. 1-37. Dla koni od świerzbu i parchów „Ekwoi-Hebda". Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod barankiem", Mały Rynek. 1818 1 8

Większe Towarzystwo akcyjne

poszukuje urzędników, Polaków, do działu handlowego i technicznego. Zgłoszenia do Biura »Ruch«, ulica Szczepańska 9, pod **„Handlowiec".** 1748 2 3

Konc. Biuro pośrednictwa

zakupu i sprzedaży nieruchomości **„Osada"** w Makowie (Małopolska) przyjmuje zgłoszenia na kupno i sprzedaż realności, a głównie na gospodarstwa rolne, na które posiada większą ilość reflektantów. — Z podobnemi biurami chętnie nawiązujemy kontakt. 1795 1 2

Polecamy do szybkiej dostawy

tylko wagonami

98/99%-owy oryginalny amerykański, pierwszej jakości
siarkan miedziowy (siny kamień),
128/130%-owy oryginalny amerykański i angielski
żrący tlenek sodu (kamień ługowy),
99/100%-ową sycylijską
siarkę, proszek siarczany, siarkę w laskach,
tudzież
smary do wozów, kalafonię, ałun, boraks 80%, kwas octowy, parafinę, ang. i amer. mydło jądrne,
jakoteż artykuły chemiczne i wszelkiego rodzaju materyały surowe, wyłącznie z zamorskiej pierwszej ręki. 1367 2 10

„ORIENT", Chem. Towarzystwo akcyjne dla przemysłu i handlu

Centrala: Wiedeń, I., Fleischmarkt I. Adres telegr.: „Orient" Wiedeń.
Własne filie: Tryest — Genua — Berlin — Budapeszt.

PRAWDZIWE

MYDŁO OGÓRKOWE

do wydelikacenia i upiększenia twarzy

Dra IHNATOWICZA

Wszędzie do nabycia. 342 9 0

140.000 m³ drzewa

jodłowego i świerkowego na pniu (częściowo ścięte) blisko większego własnego tartaku w zachodniej Galicyi.

Lasy i tartak położone przy dobrym gościńcu, niedaleko stacyi kolejowej.

Potrzebna gotówka około K 2,000.000.

Zgłoszenia tylko listowne pod **„Szybka decyzya"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 1823 1 6

L. 80/pr. 1817

Konkurs

na 26 posad lekarzy państwowych w IX. i 5 posad w X. klasie rangi w Małopolsce.

Od kandydatów jest wymagane:

1) obywatelstwo polskie;
2) doktorat wszech nauk lekarskich, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej;
3) przynajmniej dwuletnia praktyka zawodowa po ukończeniu studyów;
4) świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza urzędowego;
5) egzamin fizykacki;
6) nieprzekroczony 40 rok życia. W razie braku kandydatów, posiadających powyższe warunki, mogą, za specyalnem zezwoleniem ministerstwa zdrowia publicznego, zostać przyjęci do służby także kandydaci bez egzaminu fizykackiego, oraz tacy, którzy przekroczyli 40 rok życia, szczególnie, jeżeli wykażą, że przez czas [illegible] pracowali w innych gałęziach publicznej służby [illegible], zwłaszcza jako lekarze okręgowi i miejscy.

Do podania należy dołączyć curriculum vitae, oraz oświadczenie, na którą z wymienionych posad kandydat reflektuje i czy w danym razie godzi się na przyjęcie posady w niższej randze, a ponadto deklaracyę, że obejmie bezzwłocznie każde wyznaczone mu stanowisko służbowe.

Podania należy wnosić w terminie do **dnia 15 marca 1920 r.** do Okręgowego urzędu zdrowia we Lwowie.

Lwów, dnia 20 lutego 1920 r.

Generalny delegat rządu:
Gałecki w. r.

Twarde drzewo opałowe

nadeszło do składu drzewa firmy

Franciszek Karczmarczyk

ul. Starowiślna 83. 1631 5 5

Tokarni od ½—4 m,
Tokarni rewolwerowych,
Tokarni do kopiowania,
Frezerek poziomych,
Obcinarek zwykłych i do rur

ze składu dostarcza:

Polskie Towarzystwo Handlowe

Kraków, Sławkowska l. 1457 3 3

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertyni)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

Sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i politurowania. 11 9 0

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.